Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 224 (2204) Łódź, wtorek 21 sierpnia 1951 r.

ŚLUBOWANIE
uczestników Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

My, 2 miliony chłopców i dziewcząt ze 104 krajów świata, przedstawiciele najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych, przybyliśmy do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, by wobec całej ludzkości uroczyście oświadczyć, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i narodów i jej najgłębszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości.

Jesteśmy świadomi tego, że świat stoi w obliczu poważnej groźby nowej wojny, że wrogowie pokoju czynią wszystko, co w ich mocy, by zakłócić przyjazne stosunki między narodami. Wrogowie pokoju rozpętali niepohamowany wyścig zbrojeń, a w niektórych krajach przeszli oni do otwartych aktów agresji!

Jesteśmy świadomi tego — że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej!

że przygotowania wojenne w katastrofalny sposób pogarszają warunki życia młodej generacji!

że od naszej jedności zależy aktywny udział młodej generacji we wspólnej walce narodów w obronie pokoju!

Jesteśmy głęboko przekonani, że istnieje niezawodny środek do zapobieżenia nowej wojnie! Polega on na tym, by powstrzymać zbrojenia i zawrzeć pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wracamy do swych krajów pełni entuzjazmu na myśl o niezapomnianych dniach Światowego Zlotu, o dniach, które stały pod znakiem szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Wracamy do swych domów bardziej niż kiedykolwiek przekonani o tym, że siły pokoju odniosą zwycięstwo.

My, uczestnicy III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości, oraz z naszej odpowiedzialności we wspólnej walce narodów o pokój — składamy w imieniu wielu milionów pokój miłujących młodych ludzi wszystkich krajów uroczyste ślubowanie:

ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie,

o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości,

o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i polepszenie warunków życia młodzieży,

o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów,

o utrzymanie naszej jedności we wspólnej walce o pokój, o wzmocnienie i rozszerzenie naszej jedności, która tak wspaniały wyraz znalazła na Zlocie,

o przyciągnięcie do naszej aktywnej walki dalszych milionów chłopców i dziewcząt,

przysięgamy, że ze wszystkich naszych sił uczestniczyć będziemy w kampanii o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Pakt taki stworzy bowiem podstawy pokojowej współpracy narodów.

W tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju!

Mimo przeszkód wrogów
Zlot berliński był manifestacją młodzieży w obronie Pokoju
jakiej świat dotąd nie widział

BERLIN, 20. 8. — Reprezentant biura organizacyjnego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przedstawił na konferencji prasowej sprawozdanie przewodniczącego zlotu, Enrico Berlinguera.

Sprawozdanie stwierdza: III Światowy Zlot był potężną manifestacją woli pokoju, jaka ożywia młodzież całego świata. W zlocie brało udział 26.000 chłopców i dziewcząt ze 104 krajów, reprezentujących najróżnorodniejsze światopoglądy, wierzenia religijne i rasy, oraz 2 miliony młodych Niemców.

Wielki Zlot w Berlinie odbył się mimo niezliczonych przeszkód ze strony wrogów pokoju. Amerykańskie władze okupacyjne w Austrii **przez 10 dni więziły przeszło 2.000 młodych Anglików, Francuzów i przedstawicieli innych narodów. Zachodnio-niemiecka policja w bestialski sposób potraktowała młodych demokratów.** Rządy Francji, Włoch, Syrii, Izraela, Indii i innych krajów ograniczyły względnie odmówiły wydania paszportów dla uczestników Zlotu. Mimo to Zlot stał się manifestacją młodzieży, jakiej świat dotąd nie widział. Manifestacja ta wykazała, do czego młodzież zmierza i o co młodzież walczy.

Z inicjatywą przeprowadzenia Zlotu oraz igrzysk akademickich wystąpiły dwie wielkie organizacje światowe, a mianowicie: Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej oraz Międzynarodowy Związek Studentów. **Obie te organizacje znajdują się w stanie nieprzerwanego rozwoju. W ciągu 6 lat ilość członków Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzrosła z 30 milionów w 62 krajach — do 74 milionów w 78 krajach.**

Od chwili rozpoczęcia Zlotu zgłosiło swój akces do Światowej Federacji Młodzieży eDmokratycznej przeszło 30 nowych organizacji z 20 krajów.

Patriotyczny czyn chłopów
i wezwanie do wszystkich gromad

WARSZAWA, 20.8. — Prezydia Gminnych Rad Narodowych w całym kraju dokonały już wymiaru podatku gruntowego i wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na rok 1951. Obecnie doręcza się chłopom nakazy płatnicze, według których po uwzględnieniu wniesionych już wiosną zaliczek powinni oni wpłacać resztę podatku oraz wkłady na SFOR do dnia 1 października bież. roku.

Wielu chłopów, którzy otrzymali nakazy — rozumiejąc że niezwłoczne zapłacenie należności podatkowych jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec państwa ludowego — postanawia spełnić ten obowiązek przedterminowo i postanowienia swoje natychmiast wykonują.

Przykładem wysokiej świadomości obywatelskiej i patriotyzmu są chłopi ze wsi Wilcze-Tułowskie którzy całkowite kwoty należne od nich z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych wpłacili w dniu 15 bm. Jednocześnie na zebraniu gromadzkim **wezwali oni wszystkie gromady do przedterminowego regulowania podatku i wkładów na SFOR.**

Apel gromady Wilcze-Tułowskie podjęło dotychczas kilka gromad w woj. warszawskim, zobowiązując się uiścić swoje należności podatkowe na kilka tygodni przed terminem.

Wydziały Studiów Przygotowawczych
na wyższych uczelniach

W nowym roku akademickim 1951/52 przy 12 wyższych uczelniach utworzone będą na podstawie rozporządzenia ministra Szkół Wyższych i Nauki **2-letnie wydziały studiów przygotowawczych,** które umożliwią młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie posiadającej wykształcenia średniego podjęcia studiów na wyższych uczelniach. Wydziały te zastąpią uniwersyteckie studia przygotowawcze, prowadzone dotychczas przez Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich.

Studenci wydziału studiów przygotowawczych, uzyskują pełne prawa słuchaczy szkół wyższych, dzięki czemu będą korzystać z mieszkań w internatach, ze stypendiów i innych udogodnień, stworzonych przez władze ludowe dla młodzieży akademickiej. Ponadto uzyskują one dostęp do pracowni i pomocy naukowych, bibliotek oraz innych urządzeń szkół wyższych.

Wydział studiów przygotowawczych utworzony będzie m. in. na **Uniwersytecie Łódzkim.**

Wydziały studiów przygotowawczych w ciągu 2 lat nauki przygotowywać będą do studiów w szkołach wyższych studentów **w wieku od 18 do 27 lat, skierowanych na studia przez zakłady pracy i organizacje społeczne** za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Kolejna prowokacja Amerykanów
w neutralnej strefie Kaesongu

PEKIN, 20. 8. — W związku z pogwałceniem przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie strefy neutralnej Kaesongu, gen. Nam-Ir wystosował do admirała Joy'a ostry protest.

W dniu 19 sierpnia o godz. 5.55 — pisze gen. Nam-Ir — nasz patrol złożony z 9 ludzi pod dowództwem plutonowego Yao Cziang-Hsianga, **znajdujący się w neutralnej strefie Kaesongu** pomiędzy miejscowościami Songongni a Panmundżon, został zaatakowany przez 30 uzbrojonych żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich, którzy wkroczyli **bezprawnie do strefy neutralnej i urządzili zasadzkę.**

Plutonowy Yao Cziang-Hsiang i szeregowy Wang Żen-Yuan zostali ciężko ranni. Napastnicy dobili plutonowego Yao Cziang-Hsianga dwoma strzałami w głowę.

Oficerowie łącznikowi naszej delegacji zawiadomili natychmiast oficerów łącznikowych Waszej delegacji, prosząc o przysłanie pełnomocników dla przeprowadzenia dochodzenia na miejscu. **Dochodzenie to całkowicie potwierdziło ścisłość przytoczonych wyżej faktów.**

Ten poważny incydent jest szczytem szeregu bezprawnych aktów, stanowiących pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu. Zakładam stanowczy protest i domagam się:

1) surowego ukarania winnych zabójstwa plutonowego Yao Cziang-Hsianga oraz zranienia szeregowego Wang Żen-Yuana,

2) gwarancji, że dalsze pogwałcenia porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu nie nastąpią.

Za pracę dla matek i dzieci

Jak już o tym informowaliśmy naszych Czytelników, w Łodzi odbyła się uroczystość dekorowania odznaczeniami państwowymi szeregu zasłużonych osób.

Najwyższe spośród przyznanych odznaczeń, a mianowicie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr Fr. Redlich, dyrektor Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka — za działalność naukową na polu pediatrii społecznej i zorganizowania II Kliniki Pediatrycznej.

Na zdjęciu: moment dekoracji prof. Redlicha przez wiceprzew. Prezydium Rady Narodowej — Bugajskiego.

Nowy bestialski nalot na Phenian

MOSKWA, 20. 8. — Agencja TASS donosi, że 19 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały znów barbarzyńskiego bombardowania Phenianu.

W mieście wybuchają w dalszym ciągu bomby o spóźnionym zapłonie, zrzucone przez Amerykanów 14 sierpnia. W ciągu sześciu dni, które minęły od 14 sierpnia wskutek wybuchu takich bomb we wszystkich dzielnicach miasta zginęło wielu cywilnych mieszkańców.

Mówi premier Grotewohl

Przemawiając w niedzielę na uroczystości zamknięcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój premier NRD Grotewohl powiedział m. in.:

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój pokazał, że młode pokolenie całego świata nie chce być mięsem armatnim w interesie imperializmu. Młodzież niemiecka odmówi wszelkiej służby dla imperialistów amerykańskich w armii atlantyckiej czy „ europejskiej", nie zgodzi się na żaden niemiecki „wkład wojskowy". Nigdy już nie powinna się podnieść ręka Niemca przeciwko które mukolwiek miłującemu pokój narodowi, nigdy już żaden Niemiec nie powinien wystąpić przeciwko ostoi pokoju — Związkowi Radzieckiemu.

W rocznicę uchwały o budowie największej elektrowni na świecie

MOSKWA, 20. 8. — Uroczyste chwile przeżywają budowniczowie wielkich hydrotechnicznych obiektów epoki komunizmu wznoszonych w ZSRR.

Dnia 21 bm. mija pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej, największej elektrowni na świecie.

Jak wiadomo, nowe elektrownie wodne budowane w ZSRR — kujbyszewska, stalingradzka, kachowska oraz elektrownie wodne budowane na terenie wielkich obiektów hydro-technicznych na Ukrainie, Krymie i w Turkmenii dostarczą gospodarce narodowej ZSRR — 22.000.000.000 kw/godz. energii elektrycznej rocznie.

Prasa radziecka podaje, że budowniczowie elektrowni wodnych i kanałów witają rocznicę historycznej uchwały rządu radzieckiego nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Najważniejszymi pracami wykonywanymi na obecnym etapie robót na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej — są prace ziemne. Wydobędzie się tutaj 150 milionów m sześc. ziemi. Tak ogromnego rozmachu prac ziemnych nie zna dotychczas historia budownictwa.

10 lat temu:
Blokada i bohaterska obrona Leningradu

W dniu 21 sierpnia br. mija 10 rocznica rozpoczęcia bohaterskiej obrony Leningradu.

Jesienią 1941 r. hordy hitlerowskie, po zaciętych bojach otoczyły Leningrad. Rozpoczęła się blokada. Wróg dniem i nocą bombardował miasto. Śmierć stała za plecami każdego mieszkańca Leningradu. W mieście zabrakło żywności.

Nie było opału, światła i wody. Transport został unieruchomiony. Pomimo tych ogromnych trudności pracy w zakładach przemysłowych, w fabrykach i urzędach nie przerywano. Leningrad przekształcił się w warowny obóz zbrojny. który przez półtora roku zadawał dotkliwe ciosy armii hitlerowskiej.

Cały Związek Radziecki pospieszył z pomocą miastu-bohaterowi. Przez pokryte lodem jezioro Ładoga przeprowadzono trasę samochodową, po której dowożono do Leningradu broń i żywność. Ludność Leningradu nazwała tę trasę — Droga życia".

W dniu 18 stycznia 1943 r. Armia Radziecka przerwała blokadę miasta. W rok później, w styczniu 1944 r. zgodnie z planem Stalina rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk radzieckich pod Leningradem, w wyniku której hitlerowcy zostali rozgromieni i odrzuceni na setki kilometrów.

Leningrad szybko zaleczył rany zadane wojną, rozbudował się i jest obecnie jednym z najpiękniejszych miast radzieckich.

Uroczystości dożynkowe w woj. łódzkim

W ubiegłą niedzielę w kilkunastu gminach woj. łódzkiego obchodzone były uroczystości dożynkowe. W obchodach oprócz chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR-ów wzięli udział przedstawiciele robotników, ekipy łączności miasta ze wsią, przedstawiciele Partii i wojska.

W jednym tylko pow. łaskim obchody dożynkowe odbyły się w 8 różnych gminach.

Na str. 3 znajdziecie reportaż naszego specjalnego wysłannika z obchodów dożynkowych w gm. Chociw pow. łaskiego.

Przodujące metody pracy — źródło wzrostu dobrobytu

W niedzielnej „Trybunie Ludu" ukazał się poniższy artykuł pióra inż. F. Kowalowa, twórcy nowej metody organizacji pracy w przemyśle. Ze względu, że wprowadzanie na szeroką skalę metody Kowalowa ma obecnie miejsce w przemyśle włókienniczym, przedrukowujemy artykuł w całości. (Red.)

Inż. F. KOWALOW
Laureat Nagrody Stalinowskiej
Dyrektor fabryki „Proletarskaja Pobieda"
Delegat do Rady Najwyższej RSFRR

Z roku na rok rozwija się i krzepnie przyjaźń miłujących pokój narodów w walce przeciw siłom reakcji, przeciw podżegaczom do nowej wojny. Przyjaźń ta zamieniła się w niezwyciężoną siłę, która urzeczywistnia odwieczne marzenia narodów o życiu w pokoju i bezpieczeństwie. Specjalnie mocne są więzy przyjaźni między Związkiem Radzieckim a masami pracującymi krajów demokracji ludowej, budującymi socjalizm. Narody tych krajów, które po raz pierwszy w historii zdobyły możliwość pracy dla siebie, dla swojego państwa, dążą do jak najszerszego wykorzystania bogatego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Miałem okazję spotkać się z inżynierami i robotnikami polskimi. Z dużym zainteresowaniem pytali o nowe formy współzawodnictwa, o nowe metody stachanowskie, umożliwiające wysoką wydajność pracy. Masy pracujące krajów demokracji ludowej zastosowują doświadczenia stachanowców radzieckich w swoich zakładach pracy. Z dużym zadowoleniem czytałem w gazetach i czasopismach o tym, że patriotyczne poczynania ludzi radzieckich znalazły żywy oddźwięk w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii.

W tym artykule pragnę przede wszystkim zatrzymać się nad zagadnieniami studiowania, doboru i zastosowania przodujących metod pracy, zainicjowanych w fabryce, którą kieruję.

W trakcie współzawodnictwa socjalistycznego powstaje wciąż nowa ogromna energia twórcza ludzi radzieckich. Człowiek radziecki nie zadowala się osiągniętym, ale kroczy naprzód. Zaproponowana przez kolektyw naszej fabryki metoda studiowania, uogólnienia i masowego zastosowania doświadczeń stachanowskich została skutecznie wykorzystana przez przemysł radziecki i pomaga ujawniać nowe rezerwy, ukryte w przedsiębiorstwie.

Metoda ta pobudziła zwłaszcza kierowników przedsiębiorstw i pracowników inżynieryjno - technicznych do rozwoju ogromnej inicjatywy twórczej. Z literatury technicznej, gazet i czasopism wynika, że doświadczenia nasze znajdują ogólne zastosowanie.

Większość tych, którzy za granicą stosują nasze metody pracy, prawidłowo pojmuje zasadnicze założenia pracy po nowemu, stosuje je w swych przedsiębiorstwach i osiąga poważne sukcesy. W „Izwiestiach" z 21 marca 1951 roku zostały opublikowane wyniki osiągnięte przez inżyniera Katowickiej Fabryki Sprzętu Górniczego — Borkowskiego, który zainicjował zastosowanie naszej metody w Polsce. Przytoczone w artykule przykłady i cyfry dowodzą, że mój kolega Borkowski, prawidłowo i twórczo kierował tą pracą. Metodę naszą dobrze opanowały także zakłady włókiennicze im. Waryńskiego w Łodzi.

Ale niektórzy pracownicy za granicą nie zauważają jeszcze twórczego założenia doświadczeń stachanowskich. Pojmują je jedynie jako bardziej wydajne operacje pracy a nie widzą olbrzymiego wpływu doświadczeń stachanowskich na rozwój techniki i technologii. Zaproponowaną przez nas metodę rozpatrują jako metodę studiowania pracy stachanowców według poszczególnych operacji. Takim pracownikom wydaje się, że zwiększenie wydajności pracy osiągnie się przez jej intensyfikację, przez zwiększenie wysiłku fizycznego robotnika.

Ale fakty mówią o czymś innym. Stachanowcy naszej fabryki, podobnie jak wszyscy robotnicy radzieccy, osiągają wysoką wydajność pracy w wyniku lepszej jej organizacji, doskonałej znajomości nowej techniki, wynalazczości wskutek wprowadzenia udoskonaleń technologicznych i wybitnej fachowości. Radziecki przemysł zwraca specjalną uwagę na podniesienie poziomu i wprowadzenie nowej techniki, mechanizację i automatyzację przedsiębiorstwa — co jest podstawą wzrostu wydajności pracy i prowadzi do jej ułatwienia.

Już w listopadzie 1935 roku na I Wszechzwiazkowej Naradzie Stachanowców towarzysz Stalin stwierdził: „Ruch stachanowski jest organicznie związany z nową techniką. Bez nowej techniki, bez nowych fabryk, bez nowych instalacji ruch stachanowski nie mógłby się u nas narodzić.

Bez nowej techniki można podnieść normy techniczne dwukrotnie —trzykrotnie, ale — nie więcej. Jeżeli stachanowcy podnieśli normy techniczne pięcio- i sześciokrotnie to znaczy, że opierają się w zupełności na nowej technice..."

Robotnik radziecki przez swoją działalność w fabryce wkracza aktywnie w dziedziny techniki, technologii, organizacji przedsiębiorstwa pogłębiając ich rozwój. Czyż stachanowcy — hutnicy Bołotow, Zinurow, Seliwatow, Czesnokow, Priwałow i setki innych zwiększających wydajność pracy wskutek udoskonalenia procesów hutniczych, nie zmieniają technologii przedsiębiorstwa?

Oczywiście, zmieniają ją, racjonalizują, wynajdują nowe bardziej efektywne metody szybkościowe wytopu metalu. Włókniarka, która opracowała nową metodę powiązania zerwanej nici osnowy, również wkracza w technologię przedsiębiorstwa.

Słynny ruch radzieckich budowniczych maszyn, którzy wynaleźli metodę szybkościowego skrawania metalu, zapoczątkował nową technologię i wysunął, w związku z tym, zagadnienie budowy maszyn nowych konstrukcji. Można przytoczyć mnóstwo takich faktów.

Studiując doświadczenia stachanowskie rozpatrujemy je jako kompleks procesów pracy, zachodzących w określonych warunkach i określonym środowisku (organizacja przedsiębiorstwa, technika, mechanizacja itd.). Uogólniając te czy inną najbardziej efektywną metodę czy operację, wykorzystujemy tylko to, co jest najbardziej racjonalne. Wszystkie najlepsze metody doskonalimy i racjonalizujemy. W trakcie procesu studiowania i uogólniania doświadczenia stachanowskiego rodzi się nowa technologia, nowa technika i organizacja przedsiębiorstwa.

Konieczny jest dokładny opis metody: tę pracę należy polecić odpowiednio przygotowanym do tego technikom, majstrom oraz robotnikowi, którego doświadczenie się studiuje.

Bardzo ważne jest przygotowanie opisu tejże samej metody stosowanej przez kilku robotników, by móc potem zestawić najlepsze doświadczenia i wybrać najlepsze metody. Celem zastosowania wybranych metod produkcji nasi majstrowie — instruktorzy z początku sami je studiują, a następnie przekazują je robotnikom.

Konieczne jest stworzenie w przedsiębiorstwie warunków sprzyjających zastosowaniu najlepszych metod pracy (narzędzia, surowiec, dobry stan instalacji) itd. itd.

Większość robotników, inżynierów, techników, ekonomistów w krajach demokracji ludowej wysoko oceniła nowatorstwo radzieckich stachanowców. Zaczęła je studiować w sposób twórczy i zastosowywać w produkcji, w wyniku czego powstaje nowa, przodująca technologia, doskonali się technika i organizacja przedsiębiorstwa, rośnie wydajność pracy.

Wolna od konkurencji socjalistyczna ekonomika stworzyła nieznane dotychczas warunki do masowej wymiany przodujących doświadczeń. Przodujące doświadczenie ma moc szybkiego rozpowszechniania się, a tym samym zamienia się w ogromną siłę materialną, w źródło wzrostu ekonomiki, dobrobytu materialnego mas pracujących, rozkwitu kraju.

Będę rad, jeśli nasze nowatorstwo przyniesie korzyści naszym przyjaciołom w krajach demokracji ludowej w ich pracy dla ogólnej sprawy pokoju i postępu.

List z Szanghaju

Miasto-olbrzym mówi: **nie** — imperialistom

W lipcu 1951 r. Któregoś dnia w dzielnicy Hongkiu w Szanghaju — noszącej jeszcze smutne ślady zbrodniczości militaryzmu japońskiego szedł olbrzymi pochód z transparentami.

Wśród tych tłumów posuwał się powoli orszak Chińczyków w strojach pogrzebowych, to znaczy w ubraniach i opaskach na czole ze zgrzebnego białego płótna. „Żałobnicy" pchali stary pogruchotany samochód. Przy kierownicy siedział szofer-lalka, a wnętrze ciężarówki wypełnione było armatnimi pociskami z jakiejś masy.

— Co to jest? — zapytałem, pełen zdumienia, swojego towarzysza, Chińczyka.

— To symboliczny pogrzeb... pogrzeb militaryzmu japońskiego i jednocześnie uczczenie pamięci bohaterskiego szofera, Hu A-mao. Kiedy w roku 1932 Japończycy podstępnie napadli na Szanghaj i kiedy cały naród pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin stanął do walki z najeźdźcą, Czang Kai-szek przeciwstawił się temu, dopuszczając się haniebnej zdrady wobec własnego narodu.

Wówczas to szofer Hu A-mao, na znak protestu przeciwko sprzedajnej polityce Czang Kai-szeka i przeciwko najazdowi japońskiemu, skierował samochód, na którym wiózł amunicję japońską, do rzeki, ponosząc śmierć w jej nurtach.

Lud szanghajski nie zapomniał bohaterskiej śmierci Hu A-mao, tak jak nie zapomniał wszystkich straszliwych okrucieństw, jakich doznał od żołdaków japońskich w czasie okupacji tego miasta w okresie wojny 1937—1945.

Nikt tu jeszcze nie zapomniał, jak żołdacy japońscy strzelali lub, w najlepszym wypadku, bili po twarzy Chińczyków za to, że mieli odwagę chodzić we własnym mieście po trotuarze i nie usuwali się z drogi Japończykom, za to, że nie zdejmowali przed nimi nakrycia głowy lub nie kłaniali się im w pas.

Nikt tu nie zapomni tysiącznych aktów gwałtu, popełnianych na kobietach chińskich, rozpruwania brzuchów, obcinania piersi i innych sadystycznych wyczynów imperialistów japońskich.

Ginęli Chińczycy, płonęły i waliły się domy chińskie, ale Szanghaj „międzynarodowy", ten Szanghaj, który stanowił zdobyte prawem kaduka dzielnice imperialistów zachodnich, nie ucierpiał, żaden „biały" nie zginął. Imperialiści japońscy „uszanowali tereny imperialistów zachodnich, swoich aktualnych wrogów czy potencjalnych sojuszników.

Dziś ci wrogowie z okresu wojny na Pacyfiku znów się łączą pod zbrodniczymi hasłami walki z rzekomym „niebezpieczeństwem komunistycznym', dziś amerykańscy imperialiści zbroją niedawno rozbrojoną Japonię, wciągając ją do obozu wojny przeciwko obozowi pokoju.

Nic więc dziwnego, że Szanghaj, podobnie jak całe Chiny, wydaje groźny pomruk, że rozbrzmiewa okrzykami przeciwko remilitaryzacji Japonii, choć nie boi się napaści imperialistów.

Za Chińską Republiką Ludową stoją zwarcie wielomilionowe szeregi obozu pokoju i demokracji z potężnym Związkiem Radzieckim na czele, a u granic kraju stoją bohaterskie armie chińskie, które Chińska Partia Komunistyczna i Mao Tse-tung poprowadzili do wielkiego zwycięstwa nad imperializmem japońskim i zachodnim.

W Łodzi podsumowano

wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle włókien sztucznych i łykowych

W lokalu Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za II kwartał 1951 roku.

Pierwsze miejsce i tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókien sztucznych przyznano w II kwartale Jeleniogórskim Zakładom Włókien Sztucznych. Zakłady te otrzymały sztandar przechodni i nagrodę pieniężną w wysokości 9 tys. złotych. Zakłady te zasłużyły na wyróżnienie ze względu na osiągnięcie największej ilości punktów w okresie, kiedy część wysokokwalifikowanych robotników oddały nowouruchomionej fabryce w Gorzowie, a mimo to wywiązały się z nałożonych zadań we wszystkich dziedzinach pracy.

Drugie miejsce oraz nagrodę pieniężną w wysokości 3 tys. zł. przyznano Chodakowskim Zakładom Włókien Sztucznych. Zakłady te mają w II kwartale br. poważne osiągnięcia produkcyjne, gdyż dokonały przestawienia maszyn na większe obroty i wykonały tak plany produkcyjne, jak i zbytu. Szczególne znaczenie miało wywiązanie się z dostaw przędzy specjalnej dla przemysłu jedw.-galanteryjnego.

*

Również podsumowano już wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle włókien łykowych.

Pierwsze miejsce zajęły Bielskie Zakłady Przem. Lniarskiego „Lenko". Do zdobycia pierwszego miejsca przyczyniło się przekroczenie planu produkcyjnego przez załogę zakładów, znaczny wzrost jakości produkcji, spopularyzowanie współzawodnictwa wśród robotników i objęcie nim 74,9 procent załogi itd.

Ze sportu

Nieoczekiwana porażka w Andrychowie

Otrzymaliśmy przykrą wiadomość z Andrychowa. Bawili tam piłkarze ligowej drużyny ZKS Włókniarza łódzkiego.

Łodzianie w towarzyskim meczu z mało znanym zespołem miejscowego Włókniarza przegrali 2:5.

Komentarze są chyba zbyteczne. Budzą one niepokój co do formy naszych piłkarzy, którzy dziś grać będą z Unią z Chorzowa, a w sobotę o punkty ligowe w Krakowie z miejscową Gwardią.

Masakra w zachodnim sektorze

BERLIN, w sierpniu.

Na placu Poczdamskim, tam gdzie zbiegają się granice sektorów, tuż za granicą sektoru zachodniego stoi wielkie stalowe rusztowanie. Na nim o zmroku zaczynają zapalać się i rozwijać w słowa i zdania — świetlne litery. Pod pompatycznym tytułem: „Wolna prasa berlińska donosi", ów kurier świetlny nadaje tutaj co wieczór ekstrakt wysmażonych „a la american" wiadomości zachodniej, imperialistycznej prasy.

Od dnia, gdy do Berlina zjeżdżać zaczęły rzesze młodzieży, wiadomości kuriera świetlnego zaczęły się przeplatać z miodopłynnymi wezwaniami pod adresem uczestników Zlotu, by odwiedzili także i zachodni Berlin — z łaski pana Mac Cloya stolicę pana Reutera. Do tego samego wzywały w wielu punktach na granicach sektorów zachodnich megafony i rozrzucane przy pomocy baloników i rakiet ulotki.

Reuter i jego senat obiecywali młodzieży FDJ dyskusje, rozrywki (a jakże: bilety na hollywoodzkie podkasane filmy) i „małą przekąskę" (kleiner imbiss).

Przekąska furda: trzeba było widzieć, jak na plac Poczdamski leciały z powrotem na głowy „dobroczyńców" rzucane przez linię demarkacyjną banany, którymi propagandziści amerykańscy starali się przywabić chłopaków i dziewczęta w niebieskich koszulach. Chłopcy i dziewczęta z FDJ wiedzieli, że hojni dobroczyńcy czekają tylko z wycelowanymi aparatami fotograficznymi i filmowymi na okazję uwiecznienia i rozpowszechnienia na cały świat „autentycznych scen" zbierania łaskawego poczęstunku.

Hollywoodzkie filmy, kowbojskie i pornograficzne — także furda, kiedy tutaj można zobaczyć „Śmiałych ludzi", „Kubańskich Kozaków" i „Czarci Żleb".

Ale dyskusja... dyskusja z jeszcze nieprzekonanymi, jeszcze ulegającymi wpływom ciemnej przeszłości i współczesnej imperialistycznej propagandy, dyskusja ze starymi i młodymi, a przede wszystkim z rówieśnikami — jest namiętnością młodzieży.

Więc, mimo pojedyńczych początkowo, choć codziennych wypadków aresztowania lub pobicia uczestników Zlotu, którzy zapuszczali się w zachodni sektor — poszli. Poszli masą, tysiącami, do wielu punktów miasta. Nad ich głowami megafony wywrzaskiwały serdeczne zaproszenia od senatu pana oberbuergermeistra Reutera, który jest „też za pokojem".

Ale poszli nie tak, jak sobie wyobrażał pan Reuter — nie po banany i bilety na hollywoodzkie filmy. Szli na przyobiecane im dyskusje z rówieśnikami i starszymi przechodniami, dyskusje nad sensem i znaczeniem Zlotu, nad sprawami pokoju i remilitaryzacji Niemiec.

Starali się uniknąć prowokowania ściągniętych zewsząd silnych oddziałów policji. Dlatego nie nieśli ze sobą transparentów ani chorągwi. Unikali nawet śpiewania bojowych FDJ-owskich pieśni; śpiewali tylko piosenki ludowe i ładną, popularną piosenkę festiwalową o różach kwitnących w sierpniu w Berlinie, o braterstwie młodzieży białej, żółtej i czarnej, wznosili okrzyki pozdrawiające ludność zachodniego Berlina i okrzyki na cześć pokoju.

To wystarczyło. Policja pana Stumma, pod okiem i kierownictwem żandarmerii zachodnich mocarstw okupacyjnych, poszła do ataku. Bito młodzież bez miłosierdzia gumowymi pałkami. Tłuczono kolbami i kopano leżących na ziemi. Znęcano się nad dziewczętami, prano je z sadystycznym upodobaniem pałkami po głowach. Wytoczono przeciw młodzieży auta pancerne i karabiny maszynowe. Strzelano ponad głowami. Przewracano strumieniami wody z potężnych motopomp...

Nie przestawali śpiewać „Im August bluehen die Rosen...".

Aresztowano kilkuset młodych chłopców i dziewcząt. Ci pozostali w zachodnim Berlinie. Lekarze wschodnim Berlinie zanotowali 413 wypadków ciężkiego pobicia. Szpitale zapełniły się ofiarami masakry, których towarzysze przenieśli lub przeprowadzili na wschód. Na drugi dzień w prasie berlińskiej oglądaliśmy zdjęcia pobitych, popuchniętych, obandażowanych ofiar stummowskiej policji. Ofiary — chłopcy i dziewczęta — liczyły po 15—16—17 lat.

*

„Nazwiska bandytów, którzy dopuszczają się tych przestępstw, są częściowo znane. Każdy powinien wiedzieć, że nikomu nie wolno bezkarnie napadać na młodzież niemiecką". Słowa te padły jeszcze przed haniebną masakrą w zachodnim Berlinie, z ust wicepremiera Ulbrichta. Mówił wtedy na konferencji prasowej o jeszcze haniebniejszych, bo kosztujących już życie kilku młodych bojowników o pokój, napaściach na granicy między strefami. Słowa te znajdują dziś najszersze echo w całych Niemczech.

Najszerszym kołom społeczeństwa niemieckiego ohydne sceny, jakie rozegrały się w ciągu ostatnich dni nad Łabą i w zachodnim Berlinie, uświadomiły z całą jaskrawością, straszną prawdę: że zmilitaryzowana policja adenauerowska, rozciągnięta kordonem w poprzek Niemiec, jest narzędziem, przy pomocy którego zachodni okupanci masakrują już dziś i zabijają rękami Niemców — młodzież niemiecką, której hasłem jest pokój i przyjaźń narodów.

Coraz więcej ludzi w Niemczech — nawet tych, którzy dotąd wątpili i wahali się — zaczyna zdawać sobie sprawę, że celem imperialistycznych mocarstw zachodnich, przyświecającym im przy odbudowie wehrmachtu, jest powtórzenie na skalę masową hańby masakry nad Łabą i w zachodnim Berlinie, jest uczynienie z nowego wehrmachtu — narzędzia wojny domowej, mordu. I dlatego coraz powszechniejszy staje się w Niemczech opór przeciw tym planom.

Walka o pokój, przeciw remilitaryzacji i odrodzeniu niemieckiego imperializmu weszła na nowy, wyższy etap. Zlot berliński i haniebna akcja przeciw młodzieży biorącej udział w Zlocie otworzyła oczy dalszym szeregom Niemców po obu stronach Łaby i pobudziła ich do oporu.

ANDRZEJ KLOMINEK

60 tysięcy domów...

BERLIN, 20. 8. — Agencja ADN donosi z Bonn, że wojska okupacyjne w Niemczech zachodnich zarekwirowały tam dotychczas 60 tys. domów mieszkalnych, hoteli i innych pomieszczeń.

„Plon niesiemy, plon w nasz ludowy dom...”

Dożynki w gminie Chociw

Zielona polana lasku widawskiego dawno już nie gościła tak wielu osób. Przybywali pieszo, wozami, starsi i dzieci. Cała prawie gmina Chociw. Po okresie wytężonej pracy żniwnej nadeszło ich święto — dożynki.

Jest godzina 4-ta. Słońce chyli się powoli ku zachodowi. Po upalnym dniu zrobiło się nieco chłodniej. W szmer głosów skupionych na polanie ludzi wdzierają się nagle dźwięki muzyki. Idzie pochód..

Na polanę wkracza orkiestra a za nią grupa dziewcząt z gromady Zawada. Pierwsza z nich niesie olbrzymi wieniec pięknie przybrany wstęgami. Złocą się duże kłosy żyta i gęste kiście prosa. Za tą grupą idzie następna, dziewcząt z koła ZMP gromady Rogóźno. Dalej nadchodzą dziewczęta z gromad Restarzew i Grabówia. Wszystkie niosą duże, barwne wieńce.

Za stołem na środku polany zasiądą za chwilę „ojcowie“. Im to młodzież będzie niebawem składać wieńce. Prezes Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zaprasza do stołu przodowników wiejskich — *Józefa Kowalczyka* — sołtysa gromady Grabówia, *Janinę Cichocką*, *Antoniego Chojnackiego* i jeszcze kilku innych. Przemawia przewodniczący GRN w Chociwiu Irzykowski. Mówi o olbrzymich przemianach wsi polskiej, o wzroście dobrobytu pracującego chłopstwa, o oświacie i zlikwidowaniu analfabetyzmu.

— Nigdy jeszcze w historii Polski — mówi — żaden rząd nie troszczył się o poprawę bytu chłopstwa tak jak to czyni nasz rząd ludowy. Wielu synów chłopskich pełni dziś odpowiedzialne funkcje w aparacie państwowym. Wielu z nich jest już oficerami odrodzonego Wojska Polskiego.

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki na cześć Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta zostają entuzjastycznie podchwycone przez zebranych. Po przemówieniu powitalnym przedstawiciela ekipy łączności miasta ze wsią z ZPB im. Szymańskiego w Łodzi następuje złożenie wieńców.

Z barwnej grupy dziewcząt z różnych gromad wysuwa się zespół z gromady Zawada. Idą wolno, krok za krokiem, śpiewając pieśni dożynkowe. „Ojcami“ którzy mają otrzymać od nich wieńce są Antoni Kowalski i B. Kaczmarkowa, aktywiści wiejscy z Zawady. Prawdziwe wzruszenie maluje się na ich twarzach. Dziewczęta zbliżając się do stołu śpiewają:

„Prowadzimy plon
z pola w ojców dom.
Kochani ojcowie miejcie o to troski
by głodu nie znały ni miasta ni wioski.“

Podczas gdy jedna z dziewcząt przekazuje wzruszonym „ojcom“ pięknie uwity wieniec reszta śpiewa dalej:

„Plon niesiemy plon
w nasz ludowy dom.
Aby dobrze plonowało
po sto korcy z morgi dało
ojcu naszemu“.

Śpiewając odchodzą żegnane rzęsistymi oklaskami. Teraz ukazują się z kolei dziewczęta z Grabówia. Od nich otrzymują wieniec Józef Kowalczyk, sołtys gromady i Janina Cichocka, oboje przodownicy wiejscy.

Długo trwa uroczystość. Śpiew przeplatają deklamacje. Z każdego słowa bije radość z udanych plonów i pewność, że następne dożynki będą jeszcze weselsze, w coraz bardziej wzrastającym dobrobycie polskiej wsi.

NACZELNYMI PRZECIEŻ HASŁAMI TEGOROCZNYCH DOŻYNEK SĄ: DALSZE ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI ROLNEJ, ZACIEŚNIENIE SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO I WALKA O TRWAŁY, NIENARUSZALNY POKÓJ.

Na zakończenie uroczystości odbywa się zabawa. Tańczą wszyscy. Robotnicy ZPB im. Szymańskiego i WSM z Łodzi zmieszani z ludnością wiejską, dzielą ich radość z dobrze spełnionej pracy.

Podczas gdy tu trwa zabawa w sąsiedniej gminie Szczerców dobiega końca podobna uroczystość. Tam również młodzież wręczyła wieńce czołowym aktywistom wiejskim — Feliksowi Bogusławskiemu z Bednarza, Leonowi Koserowi z Broszencina i innym. Dziesięć bogato ustrojonych wieńców zdobiło pokryty czerwonym suknem stół.

Do późnego wieczora w gminach Widawa, Wigiełzów, Zapolice i wielu innych rozbrzmiewały dźwięki muzyki. Podobne uroczystości odbyły się w niedzielę oprócz pow. łaskiego m. in. w powiatach sieradzkim, brzezińskim i łęczyckim.

PIĘKNEJ, STAROPOLSKIEJ TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ. JEDEN TYLKO ZASADNICZY SZCZEGÓŁ RÓŻNI JĄ OD DAWNYCH OBCHODÓW.

WIEŃCE DOŻYNKOWE OTRZYMUJE TERAZ NIE DZIEDZIC NA WŁÓKACH, ALE NAJLEPSI Z CHŁOPÓW.

ONI ZBIERALI I IM SIĘ NALEŻY PODZIĘKOWANIE.

Z. J. Koz.

Fot. Olejniczak

Po uroczystościach oficjalnych odbywa się zabawa. Tańczą wszyscy w takt ognistego oberka. Członkowie ekipy łączności miasta z wsią z ZPB im. Szymańskiego i WSM z Łodzi dzielą radość chłopów z dobrze udanych żniw.

Fot. Olejniczak

Za stołem dożynkowym zasiedli „ojcowie“. Im to dziewczęta składają wieńce dożynkowe. „Ojcowie“ to powszechnie szanowani przodownicy i przodownice wiejskie.

Bezsilne plotki i potęga młodych serc

Aleksander Nasielski

Członka Zarządu Łódzkiego ZMP Aleksandra Nasielskiego, który wrócił w sobotę z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój zastajemy przy pracy. Pytamy go o wrażenia z Berlina.

— Już na granicy we Frankfurcie uderzyło nas gorące powitanie delegacji polskiej, a gdy dojechaliśmy do Berlina, mimo późnej godziny wieczornej wyległy na dworzec manifestując na rzecz pokoju i przyjaźni tysiące członków FDJ.

Najsilniejsze wrażenie wywarł na nas udział w Zlocie szerokich mas narodu niemieckiego — począwszy od 6-letnich dzieci, które całymi dniami zbierały autografy, skończywszy na 80-letnich starcach ofiarowujących delegatom skromne, lecz z głębi serca płynące upominki.

— Potężna była manifestacja przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w której dwa miliony młodych Niemców demonstrowały swą nieugiętą wolę pokoju. — Przy niej śmieszną wydała się wprost garść antypokojowych ulotek, zrzuconych z amerykańskiego helikoptera. Uczestnicy Zlotu nie biorąc ulotek do rąk zadeptywali je butami w ziemię. Pokazali tym, że umieją odpowiedzieć na zaczepki podżegaczy wojennych, pokazali jak nimi gardzą.

W sumie Zlot stanowił wielki wkład w ogólnoświatowe dzieło budowy pokoju, zacieśnił braterską więź między młodzieżą wszystkich kolorów skóry, ras i narodowości. Nam zaś — młodzieży polskiej ukazał wielkie przemiany młodzieży niemieckiej — zdecydowanej walczyć przeciw podżegaczom, rozumiejącej całkowicie, że granica na Odrze i Nysie, to granica pokoju. Jednocześnie Zlot stał się manifestacją przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jestem szczęśliwy, że brałem w nim udział — zakończył kol. Nasielski.

✲

Zdobycze Zlotu delegaci niejednokrotnie jeszcze przekażą młodzieży łódzkiej. W projekcie jest wielkie spotkanie z delegatami w hali „Wimy“

(r)

Początki były bardzo trudne
ale „trójki” zwyciężają

Pierwsze sukcesy tkaczek z ZPB im. Kunickiego

Myślicie, że początek był łatwy? Nie. Zewsząd piętrzyły się trudności. Przede wszystkim trzeba było znaleźć chętnych. Skłonić ludzi do nowego systemu, zachęcić.

Stworzenie „trójek tkackich“ wymagało przerzucenia tkaczy z jednego zespołu krosien na inny. A tkacze mają to do siebie, że się do maszyn przyzwyczajają. Na jednym zespole pracują nieraz po kilkanaście lat...

Poza tym system trójkowy wprowadza nowy, wyższy stosunek do pracy, przy którym za wykonanie bazy akordowej i za jakość wykonanego artykułu odpowiedzialna jest kolektywnie cała „trójka“.

— Ja tam swoją bazę wykonuję, braków nie robię i tak jest w porządku — mówił przeciętny dobry tkacz. — Za cudze braki odpowiadać nie chcę. Nie zawracajcie mi głowy jakimiś „trójkami“.

Znaleźli się tacy którzy zrozumieli

Ale znaleźli się tkacze, którzy zrozumieli, że w systemie trójkowym kryją się rezerwy produkcyjne. Że wydobycie ich zwiększy wydajność pracy całej „trójki“, a co za tym idzie — powiększy zarobki.

Dość, że 1 czerwca br. powstały w ZPB im. Kunickiego dwie próbne „trójki“ tkackie. Nie były to pierwsze „trójki“ w tych zakładach, jednak poprzednie próby zakończyły się niepowodzeniem, gdyż robotnicy przelękli się pierwszych trudności.

Ale dwie „trójki“, o których mowa, utrzymały się i pracują w zespole do dziś dnia. I one nie miały lekkiego życia. Otoczone były niezrozumieniem części mniej uświadomionych robotników. Zdarzały się pokpiwania z „trójek“, namowy, żeby rzucić ten system pracy. Mimo to obie „trójki“ utrzymały się i zwyciężyły. Od 1 lipca br. przybyła trzecia „trójka“.

Pierwsze wyniki mogą już dużo powiedzieć

A teraz przeanalizujmy wyniki pracy poszczególnych „trójek“.

„Trójka“ Leokadii **Derendarz**, składa się z jednej dobrej tkaczki — samej **Derendarz** (w maju wykonała 105 proc. bazy), i dwóch słabych — Marii **Furgi** (78 proc.) i Józefy **Gniadek** (65 proc.). Przeciętna zatem wykonania bazy wynosiła 82,66 proc. Umowa którą podpisały uczestniczki trójki, opiewała, że wspólny zarobek „trójki“ dzielić się będzie proporcjonalnie według procentu wykonania bazy w maju.

Pierwszy miesiąc — czerwiec nie przyniósł jeszcze dobrych rezultatów. Wprawdzie Furga wykonała bazę w 83,1 proc., a Gniadek — w 66,7 proc., to jednak Derendarz, która zmuszona była pomagać słabszym koleżankom wykonała wszystkiego 98,1 proc. bazy.

W lipcu sytuacja wyjaśniła się już zupełnie. Derendarz osiągnęła znowu wynik z maja (105 proc.), natomiast Furga wykonała 84,9 proc. bazy, a Gniadek 83,1 proc. Średnia „trójki“ wyniosła 91,01 proc., a więc wzrosła, w stosunku do maja o blisko 9 proc. Spowodowało to oczywiście wzrost zarobków, przy czym najwięcej, bo o 85 zł wzrósł zarobek najsłabszej tkaczki — Gniadek.

„Trójka“ której członkami są ZMP-ówki, będzie nadal poprawiała swoje wyniki i należy przypuszczać, że już wkrótce wszystkie trzy tkaczki wykonywać będą bazę akordową z nadwyżką.

„Trójki“ zdają egzamin

Nieco inaczej wygląda „trójka“ Józefa **Wesołowskiego**. W skład jej wchodzą sami dobrzy tkacze. (**Wesołowski** — 108,7 proc., Kazimiera **Pieczyńska** — 124,2 proc., Benita **Patura** —103,6 proc.) „Trójka“ ta dzieli dochód na równe części.

„Trójka“ nie przekroczyła na razie jeszcze średniej z maja, ale znajduje się na najlepszej drodze ku temu.

Ostatnia z „trójek“ — młodzieżowa — składa się z następujących tkaczek: Anna **Ryszkowska** (80 proc.), Zofia **Konarska** (80,8 proc.) i Janina **Dałek** (100,7 proc.). Średnia wykonania bazy wynosiła w czerwcu 87,16 proc. W lipcu „trójka“ ta poprawiła średnią na 91,66 proc., przy czym np. Dałek zarobiła o 133 zł więcej, niż w czerwcu.

Po zdaniu egzaminu przez pierwsze trzy „trójki“ w ZPB im. Kunickiego myśli się już o zakładaniu nowych „trójek“. Atmosfera w tkalni sprzyja już dziś rozwojowi tej akcji. Nie ma już mowy o nieufności ogółu do „trójek“, przeciwnie, wszyscy interesują się wynikami pracy w systemie trójkowym, a nawet śpieszą „trójkom“ z pomocą.

Należy przypuszczać, że „trójki“ tkackie przyjmą się w całym przemyśle włókienniczym i przyczynią się do dalszego wzrostu wydajności pracy.

W. O.

Fot. Olejniczak

JAN BRUŻYŃSKI z Goryni pełni funkcje prezesa spółdzielni S. Ch. W nagrodę za ofiarną pracę została mu wręczona w czasie uroczystości dożynkowych książeczka PKO z premią pieniężną.

Fot. Olejniczak

JÓZEF KOWALCZYK, sołtys gromady Grabówia cieszy się powszechnym szacunkiem jako przodownik wiejski. Jemu też m. in. dziewczęta wręczyły wieniec dożynkowy.

Odpowiedzi REDAKCJI

Kolonistki, M. Mielczarek i G. Rosińska. — Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy, życząc wesołej zabawy i dużo słońca.

E. Sadowski. — W nadesłanym liście pisze Pan, że nie mógł zakupić termometrów, ponieważ nie było ich w sklepach.

Informujemy, że termometry były i są w sprzedaży m. in. w następujących sklepach: ul. Piotrkowska nr nr 85, 107, 111.

W wojsku nauczyłem się jeszcze lepiej pracować

W Wojskowych Warsztatach Lotniczych wre praca. Zatrzymujemy się przy pochylonej postaci Tadeusza Pietrzaka, który w skupieniu „obtacza“ właśnie coś na swojej tokarce.

Już wiemy, że tokarz Pietrzak jest przodownikiem pracy.

— Jak się pracuje? — pytamy.

— Pierwszorzędnie — odpowiada uśmiechnięty. Staram się pracować jak najlepiej. Wyrabiam 140 proc. normy i nie mam zamiaru spoczywać na laurach.

W rozmowie dowiadujemy się, że Tadeusz Pietrzak jest synem robotnika.

— Ja również w cywilu pracowałem jako robotnik — dodaje z dumą. Początkowo byłem uczniem tokarskim w Fabryce Aparatów Elektrycznych, a później tokarzem w zakładach metalowych łódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Już wtedy przekraczałem normę i zdobyłem tytuł przodownika pracy, ale dzięki wojsku nauczyłem się pracować jeszcze lepiej.

— Jestem szczęśliwy — mówi dalej Pietrzak — że powołany do wojska mogę dalej pracować w swoim zawodzie. Tajemnicą moich dobrych wyników w pracy jest świadomość, że pracuję dla Polski Ludowej i buduję w ten sposób swój własny byt.

O Pietrzaku wszyscy mają jednakową opinię. Jest ona zresztą wypisana „czarno na białym“ w świetlicy warsztatów. W tekście wiszącej tu tablicy zatytułowanej: „Nasi przodownicy“ czytamy:

„...wzorowy tokarz. Przykładem swoim mobilizuje kolegów do pracy i współzawodnictwa. Wyrabia stale 140 proc. normy.

✲

Takie przykłady można by mnożyć w nieskończoność.

Wojsko poprzez uświadomienie mobilizuje do jeszcze lepszej pracy, do jeszcze większych osiągnięć produkcyjnych.

(jg)

Z DNIA

„Czarne" twarze

Dziwne miasto. A właściwie dziwni ludzie są w tym mieście:
Ci brązowi, inni złoci, a i czarni też są jeszcze.

Młody, stary, mąż, niewiasta — wszyscy w dziwnym są kolorze.

Myślę: czy z nadmiaru kurzu, czy też z braku wody może?
Ale lepiej się przyjrzawszy stwierdzam, że te czarne twarze

Ubarwioną mają skórę ani w kurzu ani w smarze.

Że po prostu złote słońce (co na wczasach mocno świeci)

Malowało skórę łodzian (od najstarszych aż do dzieci)

Jeden „murzyn" był nad morzem, drugi „murzyn" był w Kolumnie,

Inny jezior czar podziwiał, ów zdobywał górskie turnie.

Opaleni, syci wrażeń, wypoczęci, silni, zdrowi

Powracają znów do pracy ludzie całkiem jacyś nowi

I w tych „czarnych", nowych ludziach znajdujemy swych znajomych,

Którzy przy warsztatach pracy o sukcesach myślą nowych.

Zo—Ta

Zegarki z NRD w Centrali Jubilerskiej

W najbliższych dniach sklep Centrali Jubilerskiej przy ul. Piotrkowskiej 95 otrzyma z NRD zegarki damskie i męskie firmy „Thiel". Zegarki są na kamieniach. Cena ich wynosi 800 zł (na 15 kamieniach) i 210 zł (typu „Roskopf" na 4 kamieniach).

Poza tym nadszedł duży transport wyrobów jubilerskich: obrączki pozłacane, pierścionki, sygnety, bransoletki, wisiorki, broszki, pudernice, cygarniczki, spinki do krawatów. Jest również duży wybór kryształów.

Centrala Jubilerska przyjmuje także do przeróbki wyroby złote za zezwoleniem Biura Dewizowego NBP. Uruchomiony tu został również punkt skupu srebra.

Jaki jest główny cel nowego systemu rozprowadzania węgla?

Uzasadnione pytanie pod adresem niektórych komitetów blokowych

Głównym celem nowego systemu rozprowadzania węgla przy pomocy rejonowych punktów opałowych, współpracujących z komitetami blokowymi jest sprawne zaopatrzenie w węgiel świata pracy oraz zapobieganie wszelkim nieuczciwym kombinacjom w handlu węglem. Szczególnie ważne zadanie mają komitety blokowe sporządzające listy mieszkańców.

Większość mieszkańców Łodzi otrzymała już węgiel zaliczkowo, a wszystkim prawie wydano zlecenia. Obecnie wszystkie RPO zebrały już imienne listy osób, mających otrzymać węgiel na zimę. Do sprawnego przebiegu tej akcji przyczyniły się głównie komitety blokowe, nie szczędzące trudu i ofiarnej pracy.

Nie można tego jednak powiedzieć o komitecie blokowym nr 487 (na Radogoszczu), który zawiódł pokładane w nim nadzieje, lekkomyślnie traktując tak ważny problem, jak sprawne zaopatrzenie mieszkańców w węgiel.

A oto fragment pracy wspomnianego komitetu w relacji ob. M.

— 6 czerwca, zgodnie z oznaczonym terminem zgłosiłem się do przewodniczącej komitetu blokowego celem dokonania wpłaty na węgiel. Przyszedłem nadaremnie, termin bowiem przesunięto na 12 czerwca. 12 zaś dowiedziałem się o ponownym przesunięciu terminu i to powtórzyło się kilkakrotnie. W międzyczasie zachorowała przewodnicząca, zastępca zaś zdążył parokrotnie termin przesunąć (na 16 lipca wreszcie). Kiedy w dniu 16 lipca przybyłem do niego, dowiedziałem się, że sprawą tą zajęła się ponownie przewodnicząca. Lecz i ona mnie nie załatwiła. Prowadzący w tym czasie sprawy węglowe z upoważnienia przewodniczącej ob. Wojciechowski wyznaczył mi termin 3 sierpnia, tłumacząc to koniecznością uporządkowania wykazów, które rzekomo zostały źle sporządzone przez poprzedników. Należy nadmienić, że ob. Wojciechowski nie wszystkim odkładał termin wpłaty.

W dniu 3 sierpnia drzwi mieszkania przewodniczącej zastałem zamknięte, a na nich kartkę, że zapisy na węgiel odbywać się będą od 9 sierpnia.

Komentarzy nie trzeba. Trzeba natomiast niezwłocznego zainteresowania się pracą komitetu blokowego nr 487, zwłaszcza, że węgiel otrzymało tam dopiero około 30 proc. lokatorów.

Innego rodzaju szkodliwym zjawiskiem w pracy niektórych komitetów blokowych, jest opieszałe załatwianie zleconych im zadań. Komitety blokowe powiadomione były w swoim czasie o konieczności i ważności terminowego składania w rejonowych punktach opałowych imiennych list mieszkańców bloków.

Listy te są niezbędne do obliczenia ilości węgla potrzebnego dla poszczególnych mieszkańców Łodzi. Sprawę tę jednak lekceważą sobie komitety blokowe nr 306, 307 i 308, które do dziś nie złożyły jeszcze wymienionych list w swym RPO. Tego rodzaju niedbalstwo jest niedopuszczalne, godzi bowiem w interesy licznych mieszkańców powierzonych ich pieczy bloków. **(bm)**

Nowości komunikacyjne

Dodatkowe pociągi na liniach podmiejskich

Za kilkanaście dni rozpoczyna się rok szkolny. MPK PKP i PKS już teraz przygotowują się do zwiększonej frekwencji na liniach komunikacyjnych.

MPK poza uruchomieniem 1 września nowej linii „22", która połączy Stoki z Pl. Niepodległości, zwiększa ilość pociągów na liniach podmiejskich. **Na linii lutomierskiej pociągi kursować będą co 30 minut, zamiast jak dotychczas co 40. Na linii Ozorków—Łódź począwszy od września uruchomione zostaną w godzinach rannych cztery pociągi dodatkowe, zaś na liniach Tuszyn i Pabianice 7 pociągów dodatkowych. Zasilona zostanie w godzinach rannych także linia aleksandrowska.**

Jeśli chodzi o tramwaje miejskie, dużym rozładowaniem rannego przepełnienia, które teraz jeszcze się zwiększy byłoby zróżnicowanie godzin rozpoczynania zajęć przez poszczególne szkoły średnie.

Także od 1 września PKP uruchamiają specjalne wagony dla młodzieży szkolnej, zwracając się jednocześnie z apelem, by młodzież korzystała wyłącznie z tych wagonów, nie wsiadając do pozostałych.

W zimowym rozkładzie jazdy, który wchodzi w życie z dniem 8 października, PKP przedłużają trasę dwóch pociągów podmiejskich. I tak pociąg wychodzący z Łodzi Fabrycznej do Koluszek o godz. 8,10 przedłużony zostanie do Skierniewic, zaś pociąg przychodzący dotychczas do Łodzi Fabrycznej z Koluszek o godz. 13,31 będzie kursował ze Skierniewic.

Notatnik łódzki

❁ **Dzieci łódzkie** wracają z kolonii TPD. Pociągi przybędą na stację Łódź Kaliska z Gąsek dn. 22.8 o godz. 10,45, Pucka — 23.8 o godz. 7,02. Babimostu i Wojnowa 23.8 o godz. 18,42, Mierszowa 24.8. godz. 4,25, Trzynik 25.8. o godz. 7,20.

Na stację Łódź-Fabryczna z Zakrzowa 24.8. o godz. 21,00 oraz na stację Łódź-Chojny ze Starego Sącza 24.8 o godz. 21,00.

❁ **Modele** latające na uwięzi możemy oglądać dziś o godz. 10 na placu Niepodległości. Pokazy organizują modelarze Ligi Lotniczej.

❁ **Dawno** oczekiwany remont reprezentacyjnego kina „Włókniarz" rozpocznie się w pierwszych dniach września.

❁ **Dziś** w sali (Piotrkowska 102, I p.) o godz. 9 konferencja w Prezydium Rady Nar. w sprawie otwarcia nowego roku szkolnego.

Za duże ryby

Amatorzy ryb mieli wczoraj tzw. używanie. W sklepach łódzkich pojawiły się duże ilości różnego rodzaju ryb.

Niestety jednak nasze ryby, dobrze się czując w wodzie urosły i osiągnęły dużą wagę. I tak w sklepach było wiele 3 i 4-kilowych leszczy. Nasze gospodynie, mimo najszczerszych chęci ryb takich nie mogły kupić. Czy nie warto by więc największych okazów patroszyć od razu w hurtowniach, a w sklepach sprzedawać je na wagę w mniejszych ilościach?

Nie tylko nagana ale i kontrola

„W odpowiedzi na notatkę pt. „SKLEP NIE NA TRASIE" zawiadamiamy, że przeprowadzone dochodzenie wykazało, że winę ponosi kierownik sklepu, który nie zamówił w terminie towarów."

„W związku z notatką pt. „BRAK WARZYW NA CHOJNACH" zawiadamiamy, że przeprowadzone dochodzenie wykazało winę kierowników sklepów nr 1009 i 1080 ob. ob. Ciecierskiego i Pędzickiej, którzy nie zamawiali warzyw w dostatecznej ilości".

Oto treść nadesłanych przez PSS wyjaśnień w odpowiedzi na notatki prasowe naszych korespondentów. Kończą się one zawiadomieniem, że kierownikom sklepów udzielono nagany.

Wyjaśnienia te świadczą o tym, że kierownicy niektórych sklepów tkwią w błogiej bezmyślności. Nie jest uspakajającym jednak podanie do wiadomości publicznej, że przeprowadzono dochodzenie, ustalono winnych i udzielono im nagany.

Z faktów tych należałoby wyciągnąć dalsze wnioski. Świadczą one również o braku współpracy komitetów sklepowych z kierownikami sklepów i o braku kontroli obrotów ze strony dyrekcji PSS.

Wydaje nam się, że należałoby usprawnić działalność referatu komitetów sklepowych przy dyrekcji PSS. Tego rodzaju niedociągnięcia w zaopatrzeniu sklepów — subiektywne, jak je nazwano na konferencji — winny być przeanalizowane przez pracowników dyrekcji PSS z komitetami sklepowymi i kierownikami sklepów.

Analiza taka niewątpliwie przyczyni się do uaktywnienia zarówno działalności komitetów sklepowych, kierowników sklepów, jak i kontroli obrotów.

Nowe gatunki konserw rybnych

W I półroczu br. przemysł rybny wyprodukował o 30% więcej konserw rybnych niż w tym samym okresie ub. r.

Obok dalszego ilościowego wzrostu produkcji fabryki przetworów rybnych w najbliższym czasie rozpoczną produkcję nowych gatunków konserw. Już wkrótce ukażą się na rynku: śledź w oleju, śledź w pomidorach, makrele w oleju oraz wątłusz w oleju.

Kiedy można zwiedzać Muzeum Sztuki

Po przerwie wakacyjnej Muzeum Sztuki (ul. Więckowskiego 36) znów otwarte jest dla zwiedzających. Galeria w ostatnim czasie wzbogacona została szeregiem wybitnych dzieł sztuki.

Od dnia 16 bm. Muzeum czynne jest codziennie prócz poniedziałków od godz. 10 — 18, we czwartki od 15 — 20, w niedziele i święta od 10 — 18.

Zamówione wycieczki oprowadzają fachowi przewodnicy, wycieczki należy zamawiać dzień wcześniej tel. 189-53.

Wstęp do Muzeum — bezpłatny.

Nieuczciwe praktyki w sklepie masarskim

Nie wolno pobierać nad... nych cen za towary. O tym ... rowych karach jakie za to ... wiedzą wszyscy: i klienci i ... dawcy. Tym dziwniejszy jest ... fakt, iż zdarzają się jeszcze ... py, w których zakaz ten jest ... kraczany. A jeszcze dziwniejsze, ... smutniejsze jest to, że po... niem nadmiernych cen spla... sklep handlu uspołecznionego ... nowicie masarski sklep PSS ...

W dniu 7 lipca br. kontro... Państw. Inspekcji Handl. ... dzili, iż personel tej placówki ... bierał cenę wyższą od usta... np. za kilogram kiełbasy p... nej — 16 zł. Poza tym do ... wysokogatunkowego dodawano ... wiznę i nogi. Do innych mię... dawano gołe kości. Od schab... cinano polędwicę, by sprzed... następnie w cenie 16 zł za k... szynkę przednią pobierano ... taką jak za szynkę tylną. Od ... ki tylnej odrzynano tłuszcz i ... dawano go jako słoninę. ... brzuchy „rozbierano" na ...

Podnoszono prawie wszystk... ny do „okrągłych" kwot, ... szym oszukiwano klientów ... dej o 20 do 30 groszy.

Na domiar złego personel ... odnosił się do kupujących w... sób ordynarny i ubliżający.

Sprawę tę PIH skierował ... Prokuratury. (m)

REFLEKTOREM po ŁODZI

A JEDNAK...

Na notatkę reflektorową dn. 11 lipca rb., w której p... siliśmy o uruchomienie na ... łe kasy nr 8, sprzedającej ... lety do miejscowości podmiejskich, której brak odczuwało ... łodzianie w okresie lata, DO ... w Łodzi odpowiedziała na... że: 1) kasa nr 8 czynna ... w soboty, niedziele i dni ro... cze podczas dużego nasilenia ruchu pasażerskiego; 2) k... nr 1 i 7 wystarczyłyby zup... nie, gdyby pasażerowie chc... kupować trochę wcześniej ... lety.

A nam to tłumaczenie ... przemawia do przekonan... bo: 1) łodzianie mieszkają ... latem poza miastem, dojeżdż... ją nie tylko w soboty, czy ... dziele; 2) pracując przed p... dniem, nie mogą kupować ... letu „trochę wcześniej"; 3) ... przykrością obserwujemy ... dalszym ciągu niewątpliwie ... długości kolejki przed kasą ... biletowymi.

MIEJSCOWE NIEPORZĄDKI w MIĘDZYNARODOWYM KLUBIE

Jak już niejednokrotnie ... wodziliśmy życie jest pe... niespodzianek. Jeśli ktoś ... cze nie wierzy, niech przeczy... ta poniższe. Czytelnicy pr... zagranicznej mają ułatwi... zadanie w Klubie Międzyn... dowej Książki i Prasy. W ... cjalnych segregatorach z ... sami, znajdują się bowiem ... sma poszczególnych krajów ... tu właśnie kryją się nies... dzianki. Bo nierzadko zda... się, że czytelnik sięgający ... półkę z czasopismami niem... kimi natrafia na czeskie, ... szukając pism włoskich zn... duje węgierskie.

A wszystko przez to, że ... porządni bywalcy Klubu ... kładą wziętych pism na m... sce, lecz rzucają je „gdzie ... padnie".

Wesoła niedziela

Wszystko było, jak się przewidziało: pogoda wymarzona, imprezy udane i humor oczywiście też. Nic więc dziwnego, że w Parku Ludowym na Zdrowiu i parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej rojno i gwarno było już od rana. Kto żyw, w wieku od roku — do 90 lat — pospieszył na niedzielne imprezy.

I właściwie nie wiadomo było, gdzie się bawić i co robić, by nie stracić żadnej z rozrywek. Więc w Parku Ludowym młodzież wprost z plaży biegła na występy aktorów Teatrów Muzycznych. To samo, nieco później w Parku 1 Maja. Arie operetkowe, piosenki radzieckie i recytacje cieszyły się ogromnym powodzeniem. Tłum oblegający szczelnie samochód na którym występowali artyści, huczne oklaski i okrzyki „biiiis" były tego najlepszym dowodem.

A po występach — tańce i zabawa „na całego". Orkiestra tramwajarzy grała tak dziarsko, że trudno było ustać w miejscu. Tańczył 3-letni Januszek ze swą 4-letnią koleżanką Krysią, tańczyli ich rodzice. A dziadkowi i babci śmiały się oczy i mówili: „My byśmy im pokazali jak się tańczy". Po południu orkiestrę zastąpił wóz transmisyjny Polskiego Radia z dużym zapasem płyt patefonowych.

Apetyty, które — nie należy wątpić — były wilcze, z powodzeniem zaspakajały bufety ruchome PSS i MHD. Dysponowały one nawet gorącymi daniami.

Wieczorem, zmęczeni, zakurzeni, ale zadowoleni wracali łodzianie do domów.

Wtorek
21
SIERPNIA
Joanny
JUTRO: Cezarego

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M.O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 3 (Napiórkowskiego 41), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67), A. S. nr 48 (Narutowicza 6).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie)

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Granica".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise".

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".

TEATR LETNI (ul Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mąż i żona".

KINA

ADRIA (ul Stalina nr 1) nieczynne.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 18.

BAŁTYK (ul Narutowicza 20) — „Dziewczyna u źródła", dod. Przegląd sportowy nr 4/51 — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7

GDYNIA (ul Daszyńskiego 2) — Program rozmaitości" nr 27/51, PKF nr 34/51, „Plovdiv", „Polowanie na delfiny", „Nauka i technika" nr 17/50, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Zasadzka" — godzina 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Zabawna historia" — dod. „Zaczęło się w Hiszpanii" — godz. 18, 20;

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Zwariowane lonisko" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; — dozwolony od lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Śpiew jest pięknem życia", dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wesołe kumoszki z Windsoru", dod. „Walka trwa" — godz. 18 „20 — dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul Kilińskiego 178) — dla młodz. — „Kopciuszek" dod. — „Bałcharz" — godzina 16, 18, 20.

ROMA (ul Rzgowska 84) — „Było to w maju" — dod. „Alger walczy" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — nieczynne.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Na odsiecz Carycyna"; dod. „Przegląd sportowy nr 3/51" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7;

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Upadek Berlina" II ser. dod. „Jesień w Gruzji" godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wyspa szczęścia", dod. „Głowacice" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 18

WISŁA (Daszyńskiego 1)— „Krwawa Vendetta", dodatek — „Nauka i technika" nr 11/50 — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul Próchnika nr 16) — „Czerwony rumak" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; — dozw. od lat 10.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — „Ślub z przeszkodami", dod. „17 pułk" — godz. 16, 18, 20; — dozw. od lat 10.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatni wystrzał", dod. „Wyścig pokoju" — godzina 18, 20 — dozw. od lat 7.

RADIO

WTOREK, 21 sierpnia

WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 — Głos mają kobiety. — 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Felieton. 14.45 Polska pieśń masowa. 15.30 Audycja dla dzieci — „Zielony Śląsk". 15.50 Utwory skrzypcowe gra Nina Stokowska. 16.10 Recenzja książek popularno-naukowych. 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.45 Język rosyjski. 18.00 „Jelonek i syn". 19.58 Stan pogody. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej. 21.30 Pieśni w wyk. Beniamino Gigli. 21.45 „Wspomnienia robotnicze". 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka operowa.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

13.15 Rep. „Dożynki" w Wilkowicach. 14.50 Gra zespół mandolinistów. 16.20 Polska muzyka symfoniczna. 16.45 Aktualności. 16.55 — Komunikaty; 18.15 „Co to jest radiolokacja" — pog. 18.25 Pieśni masowe i melodie ludowe. 18.45 Tygodnik dźwiękowy. 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe: 19.20 Audycja poetycka — Jan Kochanowski; 19.30 Koncert solistów świetlicowych. 19.45 „Walczymy o pokój" — rozmowa z uczestnikami Zlotu w Berlinie. 19.55 Program na jutro.

Nasz poradnik

Skup odpadków użytkowych

Pożytecznymi placówkami są punkty usługowe, które zajmują się skupem odpadków użytkowych. Często bowiem zdarza się, że mamy w domu dużo zbytecznych papierów (przede wszystkim starych gazet), złomu czy butelek, z którymi nie wiemy co zrobić.

Skupem złomu zajmuje się punkt usługowy Spółdzielni Pracy „Zbieracze odpadków", mieszczący się przy ul. Zachodniej 37. Wszelkie inne odpadki użytkowe można zanieść pod następujące adresy: ul. Armii Czerwonej 26, Rzgowska 57 i Zacisze 10.

Dzień uprzejmości

Po burzy z piorunami, po ulewnym deszczu, nastał jasny, pogodny dzień. Ob. Adam spojrzał przez okno na błękitne niebo i właśnie raźnie opuszczał lewą nogę z łóżka, gdy dobiegły go radosne słowa małżonki.

— Jak się masz Adasiu? ... Może śniadanie podać ci do łóżka?

Pan Adam opuścił prawą nogę, przetarł oczy i zastanowił się, co się stało, że Kundzia jest taka słodka.

— Do łóżka? Nie, dziękuję. — No to zjemy śniadanie razem. Tylko nie spiesz się kochanie. Masz czas — i pani Kundzia ucałowała męża w usta.

Pan Adam jeszcze raz przetarł oczy ręką i znów pomyślał, czy to jawa, czy to sen. Uszczypnął się w podudzie. Nie, to jawa. Wzruszył ramionami i wyszedł do łazienki.

Gdy tylko ukazał się w przedpokoju, ktoś ze stojącej przed łazienką kolejki sublokatorów przywitał go i rzekł do zebranych:

— Obywatele — ustąpimy pierwsze miejsce ob. Adamowi, należy mu się to z tytułu starszeństwa i dobrych obyczajów.

Nieprzyzwyczajony do podobnego traktowania, ob. Adam, dziękując za uprzejmość znalazł się w łazience.

Niedługo po tym zasiadł do śniadania w towarzystwie żony. Jakoś wszystko znalazło się na stole. Jajka, masło, ser a nawet kawałek zimnej pieczeni, nie mówiąc o doskonałej herbacie ze świeżym miekiem.

Na wychodnym pani Kundzia rzuciła stroskane spojrzenie w stronę męża, a potem dodała: Adasiu, czy wziąłeś okulary? Czy masz bilet i legitymację tramwajową? Czyś włożył nowy garnitur zębów?....

Przechodząc przez podwórze ob. Adam spotkał się z uprzejmą i przyjemną miną dozorcy domu, który mu się grzecznie ukłonił i zawiązał nawet krótką rozmowę na temat pięknego dnia, jaki nastał po burzy.

Co się stało, że ten dozorca, który jeszcze wczoraj zamiatając podwórze, pokrył ob. Adama tumanem kurzu, dziś tak miło prowadzi rozmowę?

Przy przystańku tramwajowym ustawił się ogonek. Bez tłoku i pchnia się każdy spokojnie wszedł do tramwaju, na którego platformie konduktor z uśmiechniętą twarzą serdecznie witał gości.

W biurze woźny kordialnie witając ob. Adama, który chciał wpisać się do książki obecności, oświadczył mu, że książka ta została skasowana, wszyscy bowiem pracownicy przed czasem przychodzą do zajęcia.

Na biurku swym ob. Adam zauważył wazonik z kwiatami, zresztą pełno ich było i na innych.

— Co to, dzień kwiatka? — zapytał sprzątaczki.

— Nie, teraz stale kwiatki będą.

Jakaś miła atmosfera panowała w biurze. Praca toczyła się jak po maśle. Interesanci załatwiani byli piorunem. Nikogo nie odsyłano do następnego okienka. Nikomu nie powiedziano „proszę przyjść za tydzień". Nikt też w biurze nie czytał gazety, nie pił herbaty, nie załatwiał osobistych telefonów, nie oświadczał się maszynistkom i nie prowadził rozmów o nowej sukni, lub wczorajszym meczu.

Ob. Adam był zachwycony i w wolnej chwili dokonał podsumowania wrażeń.

... Żona — istota o ksantypicznych cechach przemieniła się w anioła.

... Opryskliwy dozorca przekształcił się w chodzącą uprzejmość.

... Konduktor — zazwyczaj poirytowany i mrukliwy bardzo obraził się w zrównoważonego funkcjonariusza.

... Publiczność tramwajowa dzika i niesforna naraz stała się uprzejmą i kulturalnie zachowującą się grupą ludzi.

... Biuro — objawiło się, jako symbol ładu i porządku.

Gdzie się to wszystko mogło stać? W Łodzi? Nie, to nie do wiary.

Więc gdzie? — W imaginacji autora, scenarzysty, opracowującego film rysunkowy pt. „Dzień uprzejmości".

Zbigniew Morski

DZIENNIK pomógł

W OZORKOWIE

W odpowiedzi na pismo z dnia 6.8., Wydział Handlu przy Prez. WRN wyjaśnia nam, iż uruchomienie baru uległo zwłoce w związku z trudnościami uzyskania lokalu. Obecnie CZP Mleczarskiego lokal otrzymał i po wykonaniu robót przez MPB w Ozorkowie bar będzie uruchomiony jeszcze w bieżącym kwartale. (2155 Dz)

ILE KOSZTUJE BILET

W związku z notatką zamieszczoną w „Dz. Ł." pt. „Ile kosztuje bilet" PKS informuje nas, że funkcję kasjera pełnił praktykant. Przyznaje on, że mógł sprzedać i pobrać wyższą cenę za bilet, nadmienia jednak, że popełnił to nie z chęci przywłaszczenia, lecz przez omyłkę.

Wyraził on gotowość wyrównania różnicy w cenie biletu.

Ekspozytura Osobowa mając na uwadze tę okoliczność udzieliła kasjerowi-praktykantowi pouczenia i upomnienia z zastrzeżeniem, że powyższe niedopatrzenie wpłynie na przedłużenie okresu praktyki. (2301 KT)

Pracownicy poszukiwani

Mechaników-specjalistów na maszyny biurowe poszukuje **Spółdzielnia Mechaników Łódź, Piotrkowska 79.** Warunki dobre. (1020)

Technik budowlany z praktyką potrzebny **do Miejskich Zakładów Mleczarskich w Łodzi, ul. Gdańska 126, tel. 211-56.** Warunki do omówienia. (1030)

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW „POSTĘP" w Łodzi ul. 22 Lipca nr 20 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie odwołania, skargi i zażalenia są załatwiane w poniedziałki od godz. 16 do 18 przez prezesa spółdzielni lub jego zastępcę. (1051)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO Łódź, ul. Wólczańska nr 219 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 13 do 15 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1048)

Akademia Medyczna w Łodzi podaje do wiadomości, że egzamin pisemny dla kandydatów na I-szy kurs odbędzie się 25. VIII. br. (sobota) według następującej kolejności liter. Kandydaci na Wydział Lekarski:

A — I Nowotki 137 godz. 8-ma
J — P Narutowicza 60 parter 8-ma
R — S Narutowicza 60 II p. 8-ma
T — Ż Narutowicza 60 III p. 8-ma

Oddział Stomatologii:

A — S Narutowicza 60 parter 15-ta
T — Z Narutowicza 60 II p. 15-ta

Wydział Farmaceutyczny:

A — Ł Lindleya 3 III p. godz. 8-ma
M — Z Lindleya 3 III p. godz. 15-ta

Listy kandydatów dopuszczonych do egzaminu będą ogłoszone na tablicach przy ul. Lindleya. (1050)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. GWARDII LUDOWEJ Łódź, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (Kątna) — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 12 do 14.30 i od 15.30 do 17 przez dyrektora lub zastępcę dyrektora do spraw Administracyjno - Handlowych. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1042)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. ANDRZEJA STRUGA Łódź, ul. Sienkiewicza 70/72 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartek od godz. 13 do 15 przez dyrektora lub zastępcę Adm. Handl. Jeśli w czwartek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1047)

Biuro Organizacji Rachunkowości zawiadamia o uruchomieniu od 1 września 5-cio miesięcznych kursów rachunkowości pod kontrolą Ministerstwa Finansów. — Bliższych informacji udziela administracja kursów w Łodzi, **ul. Nawrot 12 w godzinach 17—19.** (1021)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. — 10-11, 16-18. (5342)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7—9, 3—5, Piotrkowska nr 106. (926)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6 Narutowicza 2. (921)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3—7, ul. Próchnika 8. (918)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne 6—8. Andrzeja Struga 28. (923)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii Piotrkowska 33 — przyjmuje 3—6 oprócz sobót niedziel. (942)

Dr BIBERGAL skórne, weneryczne powrócił 4—6 Piotrkowska 134, tel. 269-96. (926a)

Dr HEYKO - POREBSKI specjalista skórno-weneryczne 17,30 — 19 Brzeźna nr 6 tel. 158-19. (932)

Dr MARKIEWICZ specjalista: weneryczne, skórne moczopłciowe, Piotrkowska 109—6 tel. 138-52.

Dr BILIŃSKI choroby serca. Przyjmuje 11—14, Legionów 3. (924)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (922)

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3-7. Piotrkowska 35

Dr KACZOROWSKA specjalista skórne, weneryczne 16—19, Mickiewicza 12.

KUPNO — SPRZEDAŻ

DRZEWKA owocowe, cebulki tulipanów, różne najnowszych odmian, kilkuczą piwonii, krzewy owocowe i ozdobne. Oferty na żądanie. Kraków, ul. Twardowskiego 25, Kemula. (1049)

SREBRO złom w każdej postaci wycofane monety kupuję. Piotrkowska 120, sklep. (5491)

SPANIOLA sprzedam, — Mickiewicza 31 m. 7.

SPRZEDAM sypialnię, komplet w dobrym stanie. Wiadomość Łódź, Lipowa 56, m. 14 w godz. od 5—7. (5547)

DO sprzedania motocykl Sokół 125 oraz akordeon 80 basów. Wiadomość, Lutomierska 101, m. 17.

SPRZEDAM kołnierz (wydra) kanadyjska. Legionów 5, m. 8. (5529)

SPRZEDAM motocykl — BMW 350 cm, stan bardzo dobry, Próchnika 8, m. 8.

SZCZENIĘTA dwumiesięczne rasy skeytery angielskie do sprzedania. — Wiadomość Łódź, Piotrkowska 80 u dozorcy.

KUPIĘ silnik w dobrym stanie do samochodu — DKW. Pabianice, ul. Lutomierska 42. (1046)

WAGI! wypożyczanie niemowlęcych, naprawa — stemplowanie — kupno. Piotrkowska 9, podwórze.

OKAZYJNIE sprzedam — stołowy styl gdański. Również pojedyńcze porcelany, kryształy. Piotrkowska 118—26, 17—19.

SPRZEDAM motocykl — „Puch" 125 cm niedotarty informacje tel. 162-09.

SPRZEDAM motocykl — BSA górny 500 cm sześć. Stan bardzo dobry, ul. Próchnika 5, m. 20 od godz. 16—18. (5539)

WÓZEK dziecinny spacerowy, głęboki stan obojętny kupię. Tel. 272-15, Narutowicza 23—3. (5540)

KUPUJĘ złom srebrny i monety srebrne — płacę najwyższe ceny. Pracownia zegarmistrzowska, Jaracza 3. (5544)

Dnia 19 sierpnia r.b. zmarł

Władysław Wróblewski

Doktor praw, emerytowany profesor nauki o państwie i prawa państwowego Uniwersytetu Łódzkiego.

Odszedł od nas zasłużony uczony i pedagog, serdeczny kolega i szczery przyjaciel młodzieży.

REKTOR i SENAT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

SPRZEDAM motor — „Puch" 200 cm. Czackiego 12, m. 6. (5542)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zamenhofa 38, m. 23, Nowak. (5421)

POTRZEBNA samodzielna gosposia. Warunki dobre Curie-Skłodowskiej 10 m. 7. (5432)

POTRZEBNA gosposia inteligentna do dziecka i gospodarstwa domowego. — Zgłoszenia Obr. Stalingradu 57 m. 6. (5458)

POTRZEBNA starsza gosposia z referencjami Piotrkowska 182 m. 16.

GOSPODYNI samodzielna potrzebna zaraz. Warunki dobre. Wschodnia 65, m. 2 godz. 16—18:.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłoszenia Aleja 1 Maja 35 m. 14

SAMODZIELNA gospodyni potrzebna do lekarza. Kościuszki 32, m. 6. (5552)

OSOBA kulturalna, wiek średni poprowadzi samodzielnie gospodarstwo w małej rodzinie lub u samotnej osoby. Zgłoszenia tel. 203-63. (5513)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wiadomość w restauracji, Julianów, Sowińskiego 34. (5531)

POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje konieczne. Tel. 203-63. (5537)

POMOCNICA domowa potrzebna. Traugutta 9, III p. m. 6. (5541)

POTRZEBNA pracownica domowa, Roosevelta 2, m. 15. (5545)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z wygodami używalność kuchni, śródmieście na duży pokój z kuchnią ewentualnie dwa pokoje. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „13". (5517)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, śródmieście na 2 pokoje z wygodami. Wiadomość tel. 127-49 godz. 7—12. (5429)

PRACUJĄCE, samotne małżeństwo poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa — Piotrkowska 104a, „Studenci". (5443)

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia chętnie z telefonem. Zgłoszenia sklep galanterii skórzanej, Piotrkowska 26, tel. 183-31.

DOMEK jednorodzinny 2 pokoje, kuchnia przy tramwaju podmiejskim zamienię na dwurodzinny. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a pod „Własne".

SAMOTNA młoda osoba poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Maria". (5543)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY samochodowe — przyjmują zapisy do 1 września, Wólczańska 27.

RÓŻNE

ZA WYWOŁANIE awantury, ubliżanie i ordynarne wyzwisko na kontrolera Przybyszewskiego w poc. 11/3 o godz. 14 na ul Pabianickiej przy moście za obrazę ww przepraszam. (5498)

ZGUBY

ZGUBIONO leg. tramwajową, kartę rowerową, przepustkę fabryczną im. 1 Maja na nazwisko Lubański Eugeniusz, Armii Czerwonej 33. (5506)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nazwisko Knapik Maria Andrzeja 64. (5500)

ZAGINĄŁ pies duży czarny z białą krawatką kaleka na tylnie łapy. Łaskawy znalazca czy nabywca zechce zwrócić za zwrotem wszelkich kosztów, Lipowa 3—15. Zielińska.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Antoniak Stefania Barbara, Ciesielska 6. (5502)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, przepustkę fabryczną im. 1-go Maja na nazwisko Skrzypek Edmund, Więckowskiego 57-7

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., kartę meldunkową, odcinki zameldowania, kartę poborową SP. Miliczarski Tadeusz, ul. Wschodnia 21. (5553)

ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód osobisty, leg. Zw. Dozorców Rogulski Jan, Wschodnia 36.

PACZKĘ Z LEKARSTWAMI zostawiono dnia 16 sierpnia w pociągu Warszawa—Łódź. Znalazca proszony o łaskawe oddanie za wynagrodzeniem. Łódź, Magistracka 1, m. 34 Morelowska. (5512)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-c wrzesień. Nazwisko Ogrodowczyk Zenon. (5523)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Włók. nr 96992/1160 i leg. fabryczną nr 116 na nazwisko Boruta Bronisława. (5525)

ZGUBIONO legitymację służbową, kartę meldunkową, leg. Zw. Zaw. Przem. Drzewnego, polisę ubezpieczeniową na nazwisko Kołakowski Alfons Napiórkowskiego 59.

SKRADZIONO kartę meldunkową, metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną z Wilna. Borowik Kazimiera, Niska 5/7. (5535)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Krzyszkowski Jan. (1045)

ZNALAZCA teczki pozostawionej w restauracji „Delfin" dn. 10.8. proszony jest o zwrot pocztą dokumentów do restauracji „Delfin". (5561)

SKRADZIONO legit. tramwajową, legit. Zw. Zaw. i kartę meldunkową. Cichura Józef. (5565)

ZGINĘŁA suka wyżeł krótkowłosy brązowy. — Znalazca proszony o zgłoszenie. Gdańska 74 m. 6 tel. 272-37 Sikorska. (5564)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Żuk Piotr. (5563)

ZGUBIONO protezę szczęki górnej — jeden ząb na przodzie do wpół wytrącony. Zwrócić ul. Nowomiejska 5, m. 17 w godz. od 16 do 20. (5480)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Stefania Bądkowska Al. Kościuszki 29. (5555)

WYGNANIE WŁADCY (20)

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik".

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedz. 204-75. dział sportowy 208-95. dział miejski 114-32. dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Punktualnie o 12 w nocy wyleciał Dima samolotem do Archangielska. Razem z nim leciał wtulony głęboko w fotel dopiero wczoraj poznany u Bieriozina Georgij Mikołajewicz. Dima nie znał nawet jego nazwiska. Wystarczyło mu, że Bieriozin przedstawił Georgija jako swojego przyjaciela i że to z nim właśnie przewędrować ma duży szmat polarnych obszarów. U nóg Dimy spokojnie przez całą drogę drzemał Pluton.

Rano byli w Archangielsku. Tam Georgij Mikołajewicz jeszcze raz, gdy w restauracji jedli śniadanie, przypomniał Dimie jak ma się zachowywać i co ma mówić w razie, gdyby ktoś wypytywał go o cel podróży.

Dima mianowicie jeszcze przed wyjazdem z Moskwy dostał od Bieriozina dokument na nazwisko Wadima Antonowa i drugi stwierdzający, że jedzie do swojego ojca zatrudnionego przy podwodnych budowach w sztolni nr 6.

Po napomnieniu, żeby był ostrożny, Gieorgij opuścił Dimę, żeby załatwić formalności związane z wyjazdem na miejsce budowy sztolni. Chłopiec został sam z Plutonem w gościnnym pokoju hotelowym. Naprzeciw niego przy sąsiednim stoliku siedział jakiś mężczyzna pochylony nad gazetą. Co pewien czas jednak rzucał bystre i przenikliwe spojrzenia na Dimę.

Georgij Mikołajewicz wrócił dopiero po dwóch godzinach. Załatwił jednak wszystko. Następnego dnia mieli wyjechać statkiem polarnym „Czapajewem".

Dimie zdawało się, że dopiero przyłożył głowę do poduszki, kiedy usłyszał głos Georgija: — Wstawaj chłopcze, niedługo odjazd.

Prędko zjedli śniadanie i po godzinie Dima stał już oparty o balustradę „Czapajewa". Niedaleko niego, wśród odjeżdżających stał również nieznany mężczyzna, zauważony przez chłopca wczoraj w holetu.

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

Pokłosie niedzieli

Warczały motory sypały się bramki

Stanęli na starcie motocykliści. Zebrało się ich sporo. Reprezentowane są niemal wszystkie kluby łódzkie. Komisja sędziowska pracuje przy stolikach. Speaker zapowiada, że lada chwila rozpocznie się pierwsza konkurencja.

Na odcinku zamkniętej autostrady walczyć będą zawodnicy klubów łódzkich.

Zawarczały motory. Rozpoczęła się ciekawa, a jednocześnie zażarta walka o każdy metr betonu.

Jeden z zawodników po wpadnięciu na prostą kładzie się dosłownie na maszynie, trzymając pewnie kierownicę. Znamy już nazwisko zwycięzcy. Jest nim Dziewulski z Ogniwa, który jak dotychczas uzyskał najlepszy czas 15.19. Ten rekord jego przetrwał wszystkie konkurencje aż do chwili startu motocykli z przyczepkami. A więc rekordu Dziewulskiego nie pobili: ani Denisiuk, ani Łyczko, czy Malarowski. Lepszy czas od niego uzyskał Zalasa z Gwardii, który dystans 10 okrążeń toru przejechał w czasie 15.12.

Była to piękna impreza, udana całkowicie z punktu widzenia propagandowego. Wzdłuż całej trasy zebrały się liczne tłumy widzów. Trzeba częściej organizować w Łodzi tego rodzaju imprezy motocyklowe.

✲

Przeładowane były w niedzielę tramwaje zmierzające w kierunku Pabianic. Łodzianie śpieszyli na mecz o wejście do II Ligi. Drużyna ZKS Włókniarza spotkała się z Budowlanymi z Białegostoku.

Sypią się do bramki Budowlanych goale. Do przerwy łodzianie strzelili 4 bramki. Zwycięstwo jest zapewnione. Po zmianie stron obie drużyny „spuchły" i gra straciła na dynamice. Ostatecznie łodzianie mecz ten wygrali 7:2. Najlepszymi strzelcami okazali się: Kurowski — 3 oraz Gwoździński i Olejniczak po 2.

✲

Fragment z meczu piłkarskiego o wejście do II Ligi rozegranego w Pabianicach między ZKS Włókniarz Ib, a Budowlanymi z Białegostoku. Mecz wygrali łodzianie — 7:2.

Fot. Leon Olejniczak

Otrzymujemy wynik ze Zduńskiej Woli. Piłkarze miejscowego Włókniarza spotkali się w meczu towarzyskim z Kolejarzem z Poznania. Dla okrasy przyjechało kilku ligowców. Drużyna na ogół składała się z młodych piłkarzy, ale mecz był ciekawy. Zakończył się on zasłużonym zwycięstwem gości 2:0. Dobry dzień miał bramkarz Majda, który wyratował drużynę swoją od większej porażki.

✲

W dniu tym na basenach pływackich panował ożywiony ruch. Wielu zwolenników sportu pływackiego, spędzało wolny dzień od pracy przy Al. Unii, na „Zjednoczonych" przy ul. Kilińskiego, Zdrowiu, w Wiśniowej Górze i w Tuszyn-Lesie.

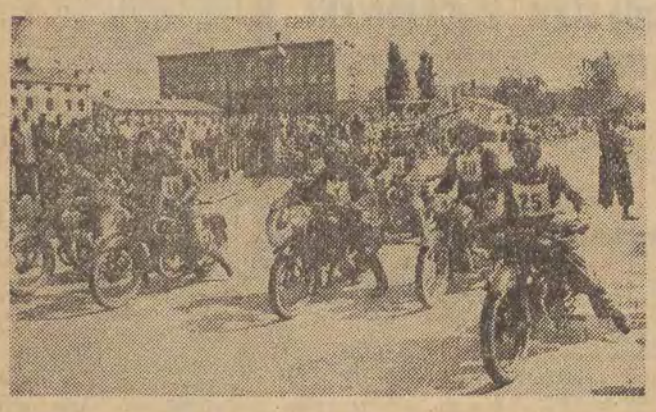

Maszyny już warczą. Za chwilę zawodnicy wyruszą ze startu, by walczyć o pierwsze miejsce w propagandowych wyścigach motocyklowych zorganizowanych w Łodzi.

Fot. Leon Olejniczak

W sobotę w Krakowie „z Gwardią"

Termin meczu piłkarskiego o mistrzostwo Ligi został przesunięty. Piłkarze ZKS Włókniarz mieli pierwszy swój mecz po wznowieniu rozgrywek ligowych rozegrać w niedzielę 26 bm. w Krakowie z Gwardią.

Spotkanie rozegrane zostanie w sobotę w Krakowie o godz. 16.15.

Skład drużyny łódzkiej zmontowany zostanie po dzisiejszym meczu z Unią z Chorzowa.

✲

W niedzielę 26 bm. kalendarzyk pozostałych spotkań ligowych przedstawia się następująco:

Włókniarz (Kr.) — CWKS
Kolejarz (W) — Kolejarz (P)
Budowlani — Ogniwo (Kr.)
Ogniwo (Bytom) — Unia (Chorzów)
Górnik (Radlin) — Gwardia (Szczecin).

Po meczach tych może ulec poważnej zmianie tabelka ligowa, która obecnie przedstawia się następująco:

1)	Gwardia Kr	15	20	24:11
2)	Ogniwo Kr.	15	20	27:13
3)	CWKS	15	20	27:21
4)	Górnik Radlin	15	19	26:13
5)	Budowlani Ch.	15	18	25:14
6)	Kolejarz W-wa	15	18	26:19
7)	Kolejarz Pozn.	15	15	23:28
8)	Unia Chorzów	15	14	31:27
9)	Włókniarz Łódź	15	11	16:20
10)	Włókniarz Kr.	15	11	23:30
11)	Ogniwo Bytom	15	10	14:26
12)	Gwardia Szczec.	15	4	10:46

Włókniarze wykonali 90 proc. normy

Włókniarze łódzcy podsumowali dotychczasowe osiągnięcia w zdobywaniu norm na SPO.

W mieście Łodzi mieli oni do zdobycia 2098, a dotychczas zdobyli już 1641, a więc 77,5 proc. Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w powiecie. Zdobyli oni dotychczas 90 proc. przewidzianych norm i już niebawem będą mogli poszczycić się przekroczeniem przewidzianego minimum.

Najlepsi lekkoatleci Łodzi

dalszy ciąg

4 x 100 m.

Przec. wyn. w 1950 r.	45.5
Przec. wyn. tegoroczna	46.4
1. Unia I	45.2
2. Włókniarz	45.2
3. Ogniwo	46.0
4. Unia II	46.3
5. Budowlani	49,5

4 x 400 m.

Przec. wyn. w 1950 r.	3.35.0
Przec. wyn. tegoroczna	3.44.0
1. Unia I	3.36.0
2. Unia II	3.44,5
3. Włókniarz	3,51,7

kula

Przec. wyn. w 1950 r.	12.19
Przec. wyn. tegoroczna	12,33
1. Prywer, Wł.	14,74
2. Grzelski, Wł.	12.82
3. Kruszewski, Wł.	12,82
4. Oberbek, Sp.	12.82
5. Świetlicki, Wł.	12.18
6. Klepacz, Unia	11,91
7. Wojciechowski, Sp.	11,75
8. Kwaśniewski, Unia	11,65
9. Zygler, OGN.	11.49
10. Kraj, Wł.	11.17

dysk

Przec. wyn. w 1950 r.	34.42
Przec. wyn. tegoroczna	35.54
1. Grzelski, Wł.	40.58
2. Wojciechowski, Sp.	38,00
3. Wachowski, Kol.	38,00
4. Kruszewski, Wł.	36.22
5. Bednarek, Wł.	35,97
6. Kwaśniewski, Unia	34,84
7. Kraj, Wł.	33,59
8. Prywer, Wł.	33,21
9. Oberbek, Sp.	32,92
10. Oko, Unia	32,06

oszczep

Przec. wyn. w 1950 r.	49,65
Przec. wyn. tegoroczna	46.80
1. Garncarczyk, Unia	62,90
2. Szulc, Wł.	51,82
3. Garncarczyk II, Unia	49,60
4. Wachowski, Kol.	48,44
5. Matusiak Kol.	45,20
6. Rytczak, Wł.	45.00
7. Grabarczyk, Wł.	42,85
8. Szaliński, Unia	41,42
9. Rusiniak, AZS	40.50
10. Puchowski, Wł.	40,31

młot

Przec. wyn. w 1950 r.	32,57
Przec. wyn. tegoroczna	43.87
1. Świetlicki, Wł.	46.89
2. Bednarek, Wł.	42,89
3. Kruszewski, Wł.	41,83

w dal

Przec. wyn. w 1950 r.	6.40
Przec. wyn. tegoroczna	6.40
1. Woźniakowski, Wł.	6.67
2. Szyguła, Wł.	6.66
3. Szczepaniak, Wł.	6.56
4. Pawlak, Unia	6.50
5. Cywiński, Ogn.	6.45
6. Tułecki, Wł.	6.35
7. Jama, Unia	6.31
8. Sikorski, Ogn.	6.29
9. Puchowski, Wł.	6.14
10. Bursa, Kol.	6.11

wzwyż

Przec. w wyn. w 1950 r.	1.69
Przec. wyn. togorcz.	1.69
1. Kowalski, Wł.	1.80
2. Piotrowski, Sp.	1.77
3. Szmytke, Wł.	1,73
4. Gizelewski, Sp.	1,71
5. Neneman, Ogn.	1.70
6. Sikorski, Ogn.	1,70
7. Szyguła, Wł.	1,70
8. Cywiński, Ogn.	1.68
9. Pierzchlewski, Wł.	1.66,5
10. Ewertowski, Unia	1,65
Puchowski, Wł.	1.65
Grabarczyk, Wł.	1,65
Zuber, Wł.	1,65

trójskok

Przec. wyn. w 1950 r.	12.13
Przec. wyn. tegoroczna	12,58
1. Cywiński, Ogn.	13.26
2. Szyguła, Wł.	13.13
3 Gizelewski, Sp.	12,79
4. Szczepaniak, Wł.	12,75
5. Woźniakowski, Wł.	12,75
6. Szulc, Wł.	12,71
7. Frenszkowski, Ogn.	12,71
8. Puchowski, Wł.	12,31
9. Pierzchlewski, Wł.	11,95
10 Pliszko, Ogn.	11,88

tyczka

Przec. wyn. w 1950 r.	3.05
Przec. wyn. tegoroczna	2,99
1. Bednarek, Wł.	3.4[illegible]
2. Anikijew, Ogn.	3,31
3. Brzosko, Wł.	3,21
4. Woźniakowski, Wł.	3,20
5. Szmytke, Wł.	3.00
6. Niedzielski, Stal	3,00
7. Patek, Sp.	2,80
8. Starosta, Wł.	2,80
9. Kowalski, Wł.	2,70
10. Kwaśniewski, Unia	2,60

Zestawił: Marek Bilecki.

Zwycięzca wyścigu motocyklowego zorganizowanego w Łodzi w kategorii 500 ccm. Malarowski na motocyklu BMW r. 51.

Foto Edward Różycki

Dziś o 16-tej gramy z „Unią" (Chorzów)

Długo trwała przerwa w poważniejszych rozgrywkach piłkarskich. Dziś właśnie skończył się urlop naszych piłkarzy.

Wszystkie drużyny ligowe wypoczywały na obozach kondycyjnych. Wiemy, że łodzianie przez dłuższy czas bawili w Ciechocinku a potem w Wiśle. Od kilku dni znajdują się już u siebie w domu, trenując do zbliżających się spotkań ligowych.

Zanim jednak nadejdzie dzień rozgrywek, dziś na 4 boiskach w Polsce rozegrane zostaną eliminacyjne spotkania o Puchar Polski.

Chodzi przede wszystkim o wyłonienie półfinalistów. Z 8 drużyn pozostanie po dniu dzisiejszym tylko 4 rywali. Półfinałowe mecze rozegrane zostaną w dniu otwarcia Spartakiady 8 września w Warszawie i 9 września w Łodzi.

Dziś mieć będziemy następujące spotkania ćwierćfinałowe:

ZKS Włókniarz (Ł) — Unia Chorzów.

Gwardia (Kr.) — Włókniarz (Kr.).

Budowlani (Chorzów) — Gwardia (Szczecin).

Stal (Lipiny) — Kolejarz (W.).

Dzisiejszy mecz ma dla nas wielkie znaczenie propagandowe. W razie zwycięstwa łodzianie grać będą w dniu otwarcia Spartakiady u siebie na boisku.

Drugi moment, który nasuwa się nam, to kwestia składu drużyny ligowej. Krążyła pogłoska, że Łódź grać będzie z Włodarczykiem na obronie i że Baran przejdzie do ataku. Wczoraj jednak kierownictwo klubu zdecydowało, że w linii obrony nie będzie żadnych zmian. Natomiast mogą być poważne zmiany w ataku.

Początek meczu o godz. 16 na boisku przy Al. Unii.

TABELA WYGRANYCH

I Krajowej Loterii

2-gi dzień ciągnienia

Wygrane po 50.000 zł padły na nr nr 98657, 110661.

Premia 13.000 zł padła na nr 193076.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 55806, 74217, 160170, 206038.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 21368, 43963, 127626, 148523.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 1286 1657 31578 32682 34217 60764 95382 117977 118380 151770 153338 171713 176070 206836 207493 324675.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 14636 17108 17650 24970 31814 35731 47334 49220 51054 55972 56186 60137 60174 66400 68703 69086 72792 80680 83900 87243 88336 90627 91936 92023 94424 95157 95285 97019 106549 110471 115878 131163 134110 135156 135459 140984 142824 154528 160915 161479 170825 180497 189899 103489 203537 205676 207859 211224 214539 238060.

ROBERT MARTIN (IV)

OBRONA LOTNISKA

(FRAGMENT POWIEŚCI)

Niniejsze opowiadanie stanowi fragment głośnej powieści Roberta Martin „Burza nad Koreą" drukowanej obecnie we włoskim piśmie „Unita". (Red.)

Fragment ten przełożył na polski Władysław Halicki.

Dopiero około południa dwaj oficerowie mogli się spotkać na skrzyżowaniu szosy na Seul ze starym traktem, biegnącym z Kimpo. Zdaleka już zobaczył Kim majora, siedzącego na motocyklu koło starego drzewa.

— Pewnie idą posiłki — pomyślał sobie — poco posiłki, jeżeli nasza obrona lotnicza ma na celu opóźnianie nieprzyjaciela. A na to wystarczy moja kompania.

Major podał Kimowi papier, opatrzony pieczęcią sztabu generalnego. Rozkaz był krótki, zawierał tylko kilka wierszy:

Major Li Tor Sik z 5-go pułku piechoty — z chwilą przybycia do miejscowości Kimpo — obejmie dowództwo oddziału, broniącego lotniska o tej samej nazwie. Kapitan Kim Ke Sok przekaże dowództwo oddziału majorowi Li Tor Sik, który udzieli kapitanowi Kim Ke Sok bliższych wyjaśnień odnośnie nowego zadania, jakie mu zostaje powierzone.

Treść rozkazu była niespodzianką dla Kima, toteż spojrzał zdumiony w zasłonięte szkłami oczy majora.

Towarzyszu Li — powiedział — ten rozkaz jest dla mnie niezrozumiały. Dlaczego mam odchodzić od towarzyszy mego oddziału właśnie teraz, w najgorętszym ogniu walki.

— Towarzyszu Kim, zbyt pobieżnie przeczytaliście rozkaz sztabu generalnego i dlatego zadajecie mi takie pytania. Tu nie ma żadnej dyskusji. Chciałbym wam objaśnić niektóre szczegóły nowego zadania — odpowiedział powoli major.

Kim przeczytał rozkaz po raz wtóry i pytająco spojrzał majorowi w oczy.

Od strony odległego lotniska dochodziły aż tutaj odgłosy wybuchów i przyciszony terkot karabinów maszynowych. Obaj oficerowie odwrócili głowy w kierunku toczącej się bitwy i milcząc nadsłuchiwali.

— Zostaniesz w okupowanej części kraju — zaczął major.

Następnie wyciągnął z kieszeni niewielką mapę, do której przymocowanych było kilka zapisanych kartek papieru, i rozpoczął dokładnie objaśniać Kimowi ogólne położenie oraz wskazał mu drogi, po których ma się poruszać w ciągu najbliższych kilku godzin.

— Masz dotrzeć do Seulu i tam odszukać niejakiego Gia Vir Sen, który wprowadzi ciebie w dalsze szczegóły zadania. Oświadczono mi w sztabie, że znasz osobiście tego człowieka — zakończył major.

— Oh, stary Gia Vir! Czy ja go znam! — myślał Kim, ale odpowiedział sucho: — Tak jest, znam.

— To byłoby wszystko — rzekł major i podał mu paczkę która zawierała ubranie, jakie noszą chłopi z okolic Seulu.

Siedząc już na siodełku maszyny, rzekł do kapitana, uśmiechając się serdecznie: — Nie martw się, towarzyszu! Zadanie twego oddziału na lotnisku jest wypełnione. Przybyłem tu właściwie tylko po to, aby załadować żołnierzy na samochody. Otrzymałem rozkaz wycofania się z lotniska pod osłoną nocy.

Zapuścił motor, zasalutował i odjechał szybko drogą.

Kim przebrał się w pozostawione mu ubranie, a mundur, bieliznę, buty i osobiste drobiazgi ukrył dobrze w krzakach, poczem poszedł drogą w przeciwnym niż major kierunku. Po przejściu kilkuset metrów skręcił na ścieżkę, pnącą się do góry. Kiedy doszedł do najwyższego punktu ścieżki, zobaczył jasną wstęgę szosy, ginącą hen, daleko, aż na horyzoncie.

Od strony Kimpo dobiegały go jeszcze ściszone odległością odgłosy bitewnego huku. Od strony Inczon słychać było daleki pomruk artylerii.

— Pewnie wysadzili desant — szepnął do siebie z goryczą i poszedł dalej.

(KONIEC)

Już wkrótce
nowa, fascynująca powieść
w „Dzienniku Łódzkim"
Szczegóły w najbliższych numerach